Po konfiskacie nakład 2-gi

ABC

10 gr. 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„NIEŻYDA WOLNO BEZPOŚREDNIO OKRAŚĆ. TO JEST OSZUKAĆ GO W RACHUNKU ITP. BYLE TEGO NIE ZMIARKOWAŁ, GDYŻ IMIĘ BOŻE MOGŁOBY BYĆ ZNIEWAŻONE“.

(Talmud Choszen - Hamiszpat § 348).

Nr. 289 Warszawa, wtorek 27 września 1938 r. Rok XIII

Odrzucenie żądań niemieckich

Krwawe walki za Olzą

Poseł Czechosłowacji na Zamku warszawskim

W poniedział w godzinach popołudniowych został opublikowany następujący komunikat oficjalny:

List prez. Benesza

do Prezydenta Mościckiego

P. A. T. DONOSI, ŻE PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PRZYJĄŁ W PONIEDZIAŁEK O GODZ. 15-EJ POSŁA NADZWYCZAJNEGO I MINISTRA PEŁNOMOCNEGO CZECHOSŁOWACJI DR. JURAJA SLAVIKA, KTÓRY DORĘCZYŁ MU PISMO ODRĘCZNE PREZYDENTA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ DR. EDWARDA BENESZA.

PAN PREZYDENT PRZYJĄŁ NASTĘPNIE P. MINISTRA SPR. ZAGR. JÓZEFA BECKA.

Nie będzie oficjalnej odpowiedzi

Czechy nie przyjęły

propozycji niemieckich

LONDYN, 26.9. ANGIELSKIE KOŁA POLITYCZNE OŚWIADCZAJĄ DZIS RANO. ŻE RZĄD CZECHOSŁOWACKI POINFORMOWAŁ RZĄD WIELKIEJ BRYTANII O NIEPRZYJĘCIU OSTATNICH PROPOZYCJI NIEMIECKICH, DOTYCZĄCYCH LIKWIDACJI KRYZYSU SUDECKIEGO.

JAKKOLWIEK NOTA CZESKA NIE STANOWI FORMALNEJ ODPOWIEDZI, TO TŁUMACZY SIĘ TO TYM, ŻE, JAK TWIERDZI POSELSWO REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ W LONDYNIE, UDZIELENIE FORMALNEJ ODPOWIEDZI BYŁO NIEPOTRZEBNE, PONIEWAŻ MEMORANDUM KANCLERZA HITLERA BYŁO SKIEROWANE NIE DO RZĄDU CZESKIEGO, LECZ DO PREMIERA BRYTYJSKIEGO CHAMBERLAINA, KTÓRY JE ZAKOMUNIKOWAŁ RZĄDOWI CZESKIEMU.

„Pozostało kilka dni”

Nową mapę Europy

zapowinda Mussolini

RZYM, 26. 9. Mussolini przybył dziś rano do Verony i dokonał przeglądu organizacji faszystowskich. W defiladzie wzięło udział 47 tys. czarnych koszul. Następnie szef rządu udał się na plac Wiktora Emanuela i zajął miejsce na wysokiej trybunie. Na placu zgromadziło się przeszło 100 tys. osób, oczekujących z naprężeniem na mowę szefa rządu.

NIE WARTO ROZPOCZYNAĆ WALKI

Memorandum niemieckie — oświadczył Mussolini i nie odbiega od wytycznych ustalonych w Londynie. **Jest rzeczą jasną, że o ile Czesi będą musieli liczyć na własne siły uznają pierwsi, że nie warto rozpoczynać walki, której wynik nie może pozostawiać żadnej wątpliwości.**

Zagadnienie postawione przez historię, które dotyczy Niemców, Polaków i Węgrów musi być rozwiązane w całej rozciągłości. Jeżeli w Europie jest człowiek, który winien sobie zdawać sprawę z tego co się dzieje w chwili obecnej, tym człowiekiem jest prezydent republiki czecho- słowackiej. Był on jednym z najbardziej zaciętych zwolenników i może głównym sprawcą rozbioru dawnej monarchii habsburskiej. I występował wtedy w interesie narodu czeskiego.

OSTATNIE DNI

W dalszym ciągu swego przemówienia szef rządu włoskiego podkreślił, że **pozostało kilka dni czasu na pokojowe rozwiązanie zatargu.** W przeciwnym razie będzie rzeczą niemal nadludzką powstrzymać wybuch konfliktu zbrojnego. Tym niemniej w pierwszej swej fazie konflikt może być zlokalizowany.

Mussolini oświadczył ironicznie, że nie wierzy jeszcze, aby Europa chciała zginąć od ognia i miecza, aby „ugotować zgniłe jajko dla Pragi“.

ZWIEKSZENIE LICZBY CMENTARZY

Europa ma przed sobą wiele zadań i potrzeb, lecz bez wątpienia najmniej pilną potrzzebą byłoby zwiększenie liczby cmentarzy wojennych, które są tak liczne na granicach państw. **Gdyby jednak konflikt się rozszerzył i Włochy byłyby wciągnięte do walki, to nie będą one miały chwili wątpliwości.**

Następnie Mussolini stwierdził, że twórcy nowej mapy Europy, w Wersalu budowali Europę powojenną z ogromną nieznajomością geografii i historii. Dzieło Wersalu kończy swój żywot. Jego los decyduje się w tym tygodniu i jeszcze w tym tygodniu powstanie nowa Europa, oparta na sprawiedliwości i na pojednaniu pomiędzy narodami.

PARYŻ, 26. 9. W miarodajnych kołach tutejszych podkreślają, że Budapeszt kategorycznie dementuje wiadomości o tworzeniu się węgierskiego korpusu ochotniczego do walki o wyzwolenie węgierskich okręgów Czechosłowacji.

Na podstawie informacyj zasięgniętych w Budapeszcie, ustala się tu przekonanie, że **Węgrzy, obstając przy zasadzie samostanowienia narodów, nie podejmą żadnych kroków, które mogłyby być tłumaczone jako niesprowokowana agre**

40 żandarmów czeskich zabitych

Walki za Olzą

Czesi militaryzują fabryki

CIESZYN, 26. 9. Według wiadomości, nadchodzących z całego terenu Śląska Zaolzańskiego można już obecnie mniej więcej ustalić liczbę ofiar poległych w czasie walk ludności polskiej z żandarmerią czeską. **Z informacji tych wynika, że do dzisiejszego dnia około 40 żandarmów czeskich zostało zabitych, a znaczna liczba ran-** straty są znaczne, jednakże nie nych. **Po stronie ludności polskiej dadzą się one w żaden sposób ustalić.**

ZEBRZYDOWICAMI STARCIE POD

CIESZYN, 26. 9. Dziś wnocy **koło godz. 3 na odcinku granicznym pod Zebrzydowicami grupa Polaków z Zaolzia usiłowała przekroczyć granicę czesko - polską.**

Wpobliżu granicy Polacy ci natknęli się na liczny patrol czeskiej żandarmerii, która nie uprzedzając, otworzyła na nich ogień z karabinów maszynowych. Polacy rzucili się na żandarmów, których część rozbrojono. W wyniku walki jest kilku zabitych i kilkunastu rannych.

ROZKRECENIE TORU

CIESZYN, 26.9. Dzisiejszej nocy robotnicy kolejowi przyjechali na drezynach do mostów kolejowych pod Zebrzydowicami, gdzie rozmontowali szyny kolejowe, po czym wciągnęli na stronę czeską kawałek toru. W ten sposób komunikacja kolejowa na tym odcinku została zahamowana.

STRZELANINA WE FRYSZTACIE

CIESZYN, 26. 9.. Dzisiejszej nocy dochodziły tutaj echa eksplozji oraz dalekich strzałów. Jak opowiadają uchodźcy, we Frysztacie doszło ubiegłej nocy do strzelaniny pomiędzy żandarmerią a ludnością polską, w czasie której czterech żandarmów zostało rannych oraz tylu Polaków. Koło Trzyńca słyszano eksplozję kilkunastu granatów ręcznych. (ATE).

MILITARYZACJA FABRYK

CIESZYN, 26. 9. Jak opowiadają uchodźcy, władze czeskie w szeregu fabryk, a zwłaszcza w hucie w Trzyńcu zwalniają masowo robotników Polaków. Równocześnie przeprowadzona została od soboty począwszy pełna militaryzacja fabryk, zakładów przemysłowych i hut, a komendę nad nimi objęli oficerowie czescy.

Młodzież akademicka gotowa do walki

Legia Akademicka otwiera zapisy

Wobec naprężonej sytuacji międzynarodowej młodzież akademicka nie pozostała bierna. Komitet Legii Akademickiej, reprezentujący dążenia akademików do współpracy z armią i organizujący przysposobienie militarne młodzieży wyższych uczelni, wydał następującą odezwę:

Akademicy!

W chwili przełomowej dla Polski, gdy zawisła nad nami groza wojny, gdy od zbiorowego wysiłku zależy powrót do Rzeczypospolitej polskiej ziemi zagrabionej, młodzież akademicka musi zadokumentować swą gotowość walki zbrojnej o potęgę Polski.

Nie wolno nam sił rozpraszać i marnować przez nieobliczalne wystąpienia. Musimy stanąć do dyspozycji w swych formacjach, w których obowiązuje nas pogotowie zbrojne.

Wzywamy młodzież akademicką do zgłoszenia się do dyspozycji Legii Akademickiej, jako formacji odpowiedzialnej za militarne przygotowanie młodzieży.

Swym stawieniem się do L. A. stwierdzicie wszyscy, że nietylko dziś jesteście gotowi stanąć do walki, lecz zawsze służyć Polsce przez pracę w L. A.

Za komitet L. A.

Tyrakowski Witold

Poraj Biernacki Stanisław

Zapisy przyjmuje Naczelna Komenda L. A. Aleje Ujazdowskie 28 — 8.

W NUMERZE JUTRZEJSZYM „ABC“ UKAŻE SIE DOKŁADNA, STARANNIE WYKONANA MAPA ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO.

Rewanż włoski

Tym, komu Polska zawdzięczać będzie przyłączenie Śląska Zaolzańskiego, jest przede wszystkim lud śląski, który przez szereg wieków wiernie wytrwał przy Polsce. Lud śląski często zapomniany przez Polskę, w swej niezłomnej wierności nigdy nie zrywał z nią łączności duchowej.

I gdy tylko położenie międzynarodowe pozwoliło na to, odezwał się głosząc, że nadeszła chwila, w której granica powinna być przesunięta poza Olzę. Jednocześnie prawie z głosem ludu śląskiego doszedł do nas głos z dalekich Włoch, głos Mussoliniego, popierający stanowisko Polski.

Przemówienie Mussoliniego wygłoszone zostało w Trieście, w mieście które zostało włączone do Włoch po wielkiej wojnie, której konsekwencją było również odzyskanie naszej niepodległości.

Tak dziś przyjazne dla nas stanowisko Włoch jest do pewnego stopnia rewanżem włoskim za stanowisko Polski w czasie wojny abisyńskiej, kiedy to Polska jedna z pierwszych uznała przyłączenie Abisynii. Dziś nadeszła sposobna chwila, gdy Włochy mogły się zrewanżować za ówczesne stanowisko Polski.

Rewanż włoski jest objawem stosunków, jakie nie od dziś łączą oba te narody. W obydwóch narodach silne jest przywiązanie do Kościoła rzymsko - katolickiego. Obydwa narody wytrwały w wierności dla religii i nie poszły na protestanckie manowce. Naród włoski był pierwszym narodem europejskim, w którym po wojnie zwyciężyła idea narodowa, w którym ruch narodowy pod firmą faszyzmu rządzi od kilkunastu lat. W narodzie polskim idea narodowa zdobywa coraz szersze rzesze zwolenników i niewątpliwie będzie decydować o przyszłych losach Polski.

Włochy i Polska były nieobecne wtedy, gdy dokonywał się podział międzynarodowych bogactw, gdy państwa zagarniały dla siebie tereny kolonialne. Włochy w ciągu kilkunastu lat częściowo odrobiły tę zaległość. Przed Polską leży ta sama droga.

Włochy i Polska są narodami dynamicznymi, o silnym przyroście ludnościowym. Dla obydwu narodów klęską jest trwanie w bezruchu, obydwa narody muszą iść naprzód i budować przyszłość na własnym rozroście.

Obydwa narody w równym stopniu uświadamiają sobie niebezpieczeństwo komunistyczne. Obydwa narody zdecydowane są siłą przeciwstawić się zakusom czerwonej międzynarodówki, kierowanej z moskiewskiego Kremlu. Polska od lat świadoma jest niebezpieczeństwa żydowskiego i masońskiego. Dziś ta świadomość staje się coraz silniejsza i we Włoszech: Dla obydwóch narodów żydzi i masoneria są wspólnym wrogiem.

Oto więzy, które łączą naród polski i naród włoski. Więzy te pogłębia ostatni rewanż włoski, — każe nam wierzyć, że naród polski i włoski wiernie będą stać nadal obok siebie.

J. K.

Ciepło

Ranek chłodny

Przewidywany przebieg pogody w dniu 27 września br.

Ranek chłodny i mglisty. Miejscami przymrozki. W ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła (temperatura do 23 st.). Umiarkowany wiatr z kierunków południowo - wschodnich. Widzialność dobra.

KOMUNIKAT

W razie jakichkolwiek usterek przy dostarczaniu naszego pisma **w Warszawie lub na prowincji** prosimy W.P. Prenumeratorów kierować zażalenia natychmiast do zarządu ABC, **W-wa, Nowy** Świat 15 m. 1.

Wydawnictwo ABC



WRZESIEŃ

27

WTOREK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
5 30	7 – 24
[illegible]	[illegible]
Wschód	Zachód
[illegible] 5	8 51
Dt. dnia	Ubyło
11 51	4 – 52

Dziś św. Kosmy

Jutro św. Wacława

TEATRY

TEATR NARODOWY: Punkt o g. 8-ej wiecz. „Zielony frak".

TEATR LETNI: O godz. 8-ej „Jean".

TEATR POLSKI: Codzień świeżo wystawiona komedja Devala „Subretka" ze Stefanią Jarkowską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: „Pani natura". Birabeau.

TEATR MALICKIEJ: O godz. 8.15 wieczorem komedja muzyczna „Na fali eteru" P Leone. L. Brodzińskiego. Lawiny Świętochowskiego Grają: Benita. Stojowski. Nesterówna. Wierzejewska. Sym. Zawistowski. Kielarski. Modrzewski. Rez. Zawistowskiego, dekor. Kurmana.

OPERETKA „8.15": „Księżniczka Czardaszka".

TEATR KAMERALNY: „Zbyt licz na cudzins"

KINA

KINA CHRZEŚCIJAŃSKIE

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25

AS (Grójecka 56): „Dwoje z Ununu".

HOLLYWOOD: Nieczynny.

ITALIA (Wolska 32): „Warszawska Cytadela".

JURATA: „Ziemia błogosławiona" i „Rzeczpospolita Młodości".

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA (Chłodna 9): „Niedorajda".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA (Dzielna 41): „Zapomniana Symfonia".

KOMETA: „Pod fałszywym oskarżeniem" i rewia.

MARS: „Kościuszko pod Racławicami".

MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Znachor".

PRAGA (Targowa 71): „W cztery oczy" i rewia.

PRASKIE OKO: „Grobowiec Indyjski" i „Tygrys z Esznapuru".

ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada".

SOKÓŁ: „Ubóstwiana".

STUDIO (Chmielna 7): „Pobożne kłamstwo".

ŚWIT: „Kalanad" i „Książę X".

ŚWIAT: „Serce i szpada" i „Jej obrońcy".

Ulewne deszcze utrudniają operacje wojenne

Zacięte walki pod Tien-Czia-Szen

Zatopienie okrętu japońskiego

SZANGHAJ, 26. 9. Według doniesień ze źródeł japońskich, ofenzywa wojsk japońskich na Hankou rozwija się pomyślnie. Na południowym brzegu rzeki Jangtse wojska japońskie dotarły w niedzielę wieczór na odległość 4 km. od miasta Tien-Czia-Szen.

Oddziały japońskie zajęły miejscowość Fu-Czi-Ku. położoną w odległości 4 km. na południe od Tien - Czia - Szen. Walki toczą się z niezwykłą zaciętością pomimo ulewnych deszczów, które utrudniają operacje wojenne.

JAK OCENIAJĄ SYTUACJE CHIŃCZYCY

Komunikat chiński inaczej przedstawia sytuację na południowym brzegu Jang - Tse, a mianowicie:

Już 10-ty dzień trwa nieustająca walka pod Tien - Czia - Szen. Jest to główny punkt oporu chińskiego, wzmocniony przez silne fortyfikacje. Powtarzające się raz za razem ataki japońskie są odpierane ze znacznymi stratami; ogień silnej eskadry japońskiej dotychczas również nie wiele wskórał. Nadbrzeżna artyleria chińska celnym ogniem zatopiła jeden z okrętów japońskich, a kanonierkę „Ataka" musiano przyholować do Szanghaju.

SYTUACJA NA PÓŁNOCNYM BRZEGU

O sytuacji na północnym brzegu Jang - Tse komunikat chiński dodonosi, że ośrodkiem zaciekłych walk pozostaje nadal miasto Kwangsi. Wczoraj i przedwczoraj sytuacja na tym odcinku zaczęła się przechylać na korzyść Chińczyków, którzy w nieustających kontratakach dotarli z zachodniej strony do murów m. Kwangsi. W ręce chińskie wpadło 12 ciężkich i 30 lekkich karabinów maszynowych. Według komunikatu chińskiego ostatnie ataki japońskie straciły nieco na zaciętości i daje się odczuć, jak gdyby wyczerpanie oddziałów japońskich.

FORSOWANIE RZEKI HUANHE

Według doniesień prasy chińskiej, w prowincji Szansi próba Japończyków sforsowania rzeki Huanhe zakończyła się niepowodzeniem i cofnięciem się wojsk japońskich do m. Merim i dalej. Chińczycy zajęli to miasto bez walki.

Hitler nie zapomina

że w Godesberg udzielono mu gościny

Prasa niemiecka donosząc o szeregu szczegółów, dotyczących spotkania Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem w Godesberg, podaje powody, dla których kanclerz Hitler nie zapomina nigdy o Godesberg.

Oto — gdy po zwolnieniu z więzienia kanclerz swego czasu opuścił twierdzę Landsberg, w otoczeniu kilku najbardziej zaufanych przyjaciół, chciał przez pewien czas odpocząć. W kilkunastu miejscowościach zwracał się z prośbą o wynajęcie mieszkania. Gdy go tylko poznano, odmawiano wynajęcia. Tylko w Godesberg w hotelu Dreesen postąpiono inaczej. Wprawdzie różni goście opuścili hotel na wiadomość o przybyciu Hitlera, lecz właściciele nic sobie z tego nie robili. Kanclerz Hitler nigdy nie zapomniał od tej pory o Godesberg.

Życzenia prezydenta Roosevelta

dla narodu żydowskiego

Prezydent St. Zjednoczonych Roosvelt ogłosił z okazji żydowskich świąt noworocznych następujące życzenia dla narodu wybranego:

„Jestem szczęśliwy, mogąc przyłączyć się do obchodu Rosz-Haszana, i żywię bardzo szczerą nadzieję, że ścieżka, która dziś nam się jeszcze tylko nader mgliście zarysowuje, stanie się rychło prawdziwą drogą, wiodącą do pokoju światowego i sprawiedliwości światowej."

Czy sprawiedliwość światowa będzie spełnieniem mesjańskich marzeń narodu żydowskiego? Prezydent Roosevelt nie raz dawał dowód sympatii do narodu żydowskiego, tym razem jednak wygląda to na uznanie celów żydowskich za własne.

Tajna rzeźnia rytualna

w Łukowie

ŁUKÓW, 26. 9. (Kor. wł. „ABC"). Rynek mięsny w Łukowie od dłuższego czasu był zarzucony mięsem i przetworami mięsnymi, pochodzącymi z potajemnych rzeźni. Mimo usilnych starań władze śledcze nie mogły wpaść na trop doskonale zorganizowanej szajki potajemnych rzezaków. Dopiero przed kilku dniami policja wpadła na ślad, który umożliwi zlikwidowanie szajki i wykrycie jej członków. Okazało się, że filarem szajki był funkcjonarjusz gminy wyznaniowej żydowskiej z zawodu rzezak Berek Rozenfeld. Został on natychmiast aresztowany, a wraz z nim pięciu wspólników żydów: Chaskiel Rybak, jego syn Szyja, Moszek Hochman, Josek Borucki (?) i Szlama Borensztajn. Jak wykazało śledztwo szef bandy, Rozenfeld dokonywał w oborze Rybaka potajemnego uboju przy pomocy Boruckiego i Borensztejna i Rybaka. Rozsyłaniem mięsa na rynek zajmował się Rybak wraz z Hochmanem. Sąd starościński skazał żydowskich oszustów na wysoką grzywnę z zamianą na kilkumiesięczny areszt.

Wzorowy funkcjonarjusz gminy wyznaniowej żydowskiej, Rozenfeld, skazany został na 500 zł. grzywny z zamianą na areszt oraz na pozbawienie praw wykonywania swego zawodu w gminie wyznaniowej. (jk.).

Piękno zewnętrzne decyduje...

500.000-czny abonament, 900.000-ny laureat. W najbliższym czasie usłyszymy zapewne o „milionerze" radiowym. Zaiste fantastyczny jest rozwój przemysłu radiowego. Każdy rok przynosi nowe udoskonalenia tak w dziedzinie techniki jak i wyglądu zewnętrznego aparatu.

Tegoroczna wystawa radiowa nagromadziła szereg eksponatów różnych firm radiowych. Największą jednak uwagę skupiało stoisko Telefunkena, na którym prezentowano tegoroczne supery, które są według zgodnej opinii wszystkich — bez konkurencji. Stoją one na najwyższym poziomie tak pod względem wykonania technicznego, stanowiącego skończone dzieło rąk i mózgów fachowców, jak i swego wyglądu zewnętrznego. Na pierwszy rzut oka wyróżniają się swoją tradycyjnie piękną, dyskretną, nowoczesną i elegancką linią. Są spokojne w swym kształcie i wykonaniu, nie przesadzonym, a jednak pięknym. Akustyczne skrzynki odbiorników Telefunken wykonane są ze specjalnie dobranych gatunków drzewa i w połączeniu z obramowaniem wykonanym z białego lśniącego metalu, stanowią przepiękną całość. Przejrzysta skala, a przede wszystkim „magiczne oko" oraz przełącznik umożliwiający ciche strojenie i t. p., czynią obsługę Telefunkena nadzwyczaj łatwą.

A więc w bieżącym sezonie radiowym nie należy wahać się z wyborem aparatu. Pragnięcie mieć aparat świetny technicznie, o pięknym kształcie zewnętrznym. Nic łatwiejszego. Należy wejść do sklepu radiowego i powiedzieć: „Proszę o SUPER TELEFUNKENA na rok 1938/39.

Na przeszkody natrafia

Utworzenie światowego kartelu węglowego

Czy dojdzie do narad w bież. miesiącu

W ostatnich dniach bieżącego miesiąca mają być prowadzone dalsze rozmowy między przedstawicielami przemysłu węglowego Anglii, Niemiec, Francji, Polski, Belgii, Holandii i Czechosłowacji w sprawie utworzenia światowego kartelu węglowego.

Od czasu wojny przemysł węglowy znajduje się w coraz trudniejszych warunkach ze względu na konkurencję przemysłu naftowego i siły wodnej. Niektóre kraje nie posiadające dostatecznych zapasów węglowych, dążą do wynalezienia materiału, któryby zastąpił częściowo węgiel i produkty z niego otrzymywane.

Wszystko to prowadzi do zmniejszenia eksportu węgla. Znalezienie rynków zbytu staje się z roku na rok trudniejsze. Wysiłki w kierunku zawarcia międzynarodowego porozumienia węglowego, datują się od r. 1927, gdy komitet wyłoniony przez Ligę Narodów, złożony z przedstawicieli producentów, konsumentów i robotników, przeprowadzał badania nad możliwościami międzynarodowej umowy węglowej. W parę lat później rząd angielski laburzystów, przygotowywał konferencję głównych krajów eksportujących węgiel. Na światowej konferencji gospodarczej w Londynie sprawy uregulowania eksportu węgla między poszczególnymi krajami były również prowadzone. Jednakże wszystkie te wysiłki były dotychczas bezowocne.

W końcu lipca br. odbyła się konferencja w Hadze między przedstawicielami przemysłu węglowego 7-miu krajów Europy, eksportujących węgiel. Z powodu różnicy zdań między Anglią i Niemcami, w sprawie kontyngentów eksportowych, konferencja została odłożona do końca września rb. Należy przypuszczać, że i tym razem ostatnie wypadki polityczne w Europie staną na przeszkodzie do uregulowania tej sprawy, która znów zostanie odłożona na termin nieokreślony.

Zmasakrowane zwłoki w piwnicy

Straszny mord na Pomorzu

Tel. wł. „ABC". W Przechowku, na Pomorzu. dokonano strasznej zbrodni na osobie właścicielki małego gospodarstwa, niej. Zichrotowej. Kopała ona z kilkoma robotnikami kartofle. Koło południa poszła do domu, by przygotować posiłek. Zaniepokojeni długą nieobecnością rolniczki, udali się robotnicy do domu. W mieszkaniu zastali ogromny nieład, a w piwnicy wiszące na sznurze zmasakrowane zwłoki Zichtorowej. Nieznani sprawcy zamordowali kobietę, a chcąc odwrócić podejrzenia powiesili martwe zwłoki, by upozorować samobójstwo. Mord miał najprawdopodobniej podłoże rabunkowe. (kr.).

Młodociany podpalacz

spalił dom za... 2 grosze

CZĘSTOCHOWA, 26. 9. (tel. wł. „ABC"). W zabudowaniach Małgorzaty Mikoś we wsi Żytniów, gm. Rudniki, wybuchł pożar, pastwą którego padł dom mieszkalny oraz stodoła napełniona zbożem.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenie ustaliło, że pożar powstał z podpalenia przez 11- letniego Stanisława Kulika. Młodociany podpalacz, przyznał się do podpalenia, oświadczając, że dokonał tego czynu dlatego, że założył się o 2 grosze ze swym rówieśnikiem Antonim Malinowskim, że u Mikosiów będzie ogień.

Po sprzeczce z kochanką

Zamordował własną córkę

TARNÓW 26. 9. (tel. wł. „ABC") Mieszkańcy niewielkiej wsi Machowa koło Tarnowa poruszeni zostali strasznym morderstwem dokonanym na osobie półtorarocznej Władysławy Michoń.

Franciszek Michoń, po sprzeczce z kochanką, Anną Dąbrowską, chcąc uchylić się od płacenia alimentów na utrzymanie córeczki, zwabił dziewczynkę do szopy, gdzie w bestialski sposób ją zamordował.

Zbrodniarz przebił dziecku jakimś narzędziem brzuch na wylot, kładąc je trupem na miejscu.

Zbrodniarza aresztowano.

Jest kraj, który posiada

Mniej samochodów niż Polska

Najmniejszym taborem samochodowym na świecie dysponuje górzysta Albania. Kursuje tam zaledwie 110 samochodów. Jest więc kraj, który liczy mniej samochodów, niż Polska.

Natomiast Berlin liczy samochodów ok. 200.000, 4 razy więcej od całej Polski.

W Berlinie dorożek konnych jest obecnie kilkanaście, a w 1936, było ich jeszcze 51.

WIADOMOŚCI Z TORU

Wyniki gonitw

z dnia 25 b. m.

GON. 1. Dyst. 2100 m. Nagr. 1400 zł. 1) Odaliska II, j. Kobitowicz, 2) Kenia (9,5). Wygr. w 2.23 s. ł. o 2 dł. Tot. 8.

GON. 2. Dyst. 4200 m. Nagr. 2000 zł. 1) Dar, ż. Nowak, 2) Kubań (17), 3) Królowa (64,5). Wygr. 2.34⅛ s. w walce o kr. łeb. Tot. 6.5, porządkowy 15.

GON. 3. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1) Końcówka j. Kobitowicz, 2) Egeria (1)), 3) Pazur (21,5). Wygr. w 1,7 s. po walce o ½ dł. Tot. 10.5, porządkowy 33.

GON. 4. Dyst. 1200 m. Nagr. „Middle Park Plate" 25.000 zł. 1) Skarb, ż. Gill, 2) Do Końca (117,5), 3) Big Ben (43) i Klamra (165), 5) Sumatra II (747,5), Wygr. w 1,11 s. ł. o 4 dł. Tot. 5, fr. 5,5 — 8,5, porządkowy 28.

GON. 5. Dyst. 1600 m. Nagr. 2400 zł. 1) Lolita, ż. Fomienko 2) Nowina (304,5), 3) Rusałka (78,5). 4) Lohengrin (39), 5) La Teine (59), 6) Aigokeros (173,5). Wamba wycofana ze startu. Wygr. w 1.39 s. pewnie o 2½ dł. Tot. 12, fr. 6,5 — 16 — 8.5, porządkowy 284.

GON. 6. Dyst. 2200 m. Nagr. „Rzeki Wisły" 15 000 zł. 1) Rada, ż. Gill, 2) Trefl (91). 3) Ostra (211,5), 4) Renta (272), 5) Rosa II (37,5), 6) Lulu (46), 7) Witamina (19), 8) Toffi (19), 9) Rybitwa (37,5). Wygr. w 2.17 s. wysył. o 2 dł. Tot. 9, fr. 6,5 — 15 — 14.

GON. 7. Dyst. 1100 m. Nagr. 1800 zł. 1 Athos, ż. Jagodziński, 2) Kock (16,5). 3) Parabola (71), 4) Kariska II (37,5), 5) Intryga II (184), 6) Jantek (201,5), 7) Luzak (134,5), 8) Manuela (51), 9) Highlif (145), 10) Amorek (161,5) 11) Rapsodia (32), 12) Fryne II (315,5). Wygr. w 1,7 s. pew. o 1¼ dł. Tot. 22,5, fr. 9,5 — 7,5 — 15.

GON. 8. Dyst. 2200 m. Nagr. 2200 zł. 1) Neptun, ż. Staniak, 2) Treize (7,5) 3) Nobile (21,5). Wygr. w 2,24 s. wys. o szyję. Tot. 18, porządkowy 47.

GON. 9. Dyst. 2100 m. Nagr. 1600 zł. Rawita, ż. Gulyas, 2) Jorisaka (22), 3) Waad (48,5). Wygr. w 2.16 s. pew. o 1 dł. Tot. 6, porządkowy 15.

Zapisy na dziś

GON. 1. Płoty. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m: Styl — Cierpickiego, Doża — st. Podkowa, Tęczyn — Jackowskiej.

GON. 2. Nagr. 1400 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2200 m.: Szaman — Bukowskiego, Gagneur — Filipowicza, Nicotine — st. Zygmunt, Sessi — Hoffmanowej, Perseus — st. Michałowo, Anteusz — Badowskiego.

GON. 3. Sprzedażna. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2100 m: O. K. — L. Bukowieckiego, Rebeka — K. Kasprzyskiej, Jasień — st. Lubicz, Turcja i Thaiti — M. Gawłowicza, Odoniec W. Lewandowskiej, Klucznik — L. J. bar. Kronenberga, Katorżnik — T. Grabowskiej, Jolie — K. Sonenberg, Ramona IV — K. i S. Enderów

GON. 4. Nagr. 1800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1800 m. Nizza — L. Bukowieckiego Republika — st. Wierzbno Albiod Kid — T. i Kr. Glińskich, Eleazar — A. Tuńskiego, Kid — st Jordan, Pyszna — I. ks. Nauruza, Florencja II — W. Lewandowskiej Palamis — st. Michałowo, Ruń II — K. i S. Enderów, Ogaden — S. Szwarcsztajna.

GON. 5. Nagr. 3000 zł. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1200 m. Purpura II — L. Bukowieckiego, Le Pirate — st. Wierzbno, Rapsodia II — Cz. Andrycza, Ligura — A. Tuńskiego, Demon V — H. Gajewskiego.

GON. 6. Nagr. 2400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1600 m: Dell — L. Bukowieckiego, Prater — st. Wierzbno, Nola — st. Łochów, Kabina — st. Nałęcz, — — Szaniawskiego, Kryniczanka — st. Michałowo, Izba — K. Wodzińskiego, Nelly — S. Szwarcsztajna.

GON. 7. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1100 m: Akbar — st. Wierzbno, Dukat II — Gajewskiego, Ural — Hoffmanowej, Daniel — Pinińskiego i Kown., Maryna — Rucińskiego. Dragoman — Lehman Nitsche, Patrycja — Wertans i Sonenberg. Honey — Mieczkowskiego, Rumak Rostworowskiego, Perkun — Lubomirskiej, Galoper — Dydyńskiego.

GON. 8. Nagr. 2000 zł.: Dystans — 2100 m. Okrza — Bukowieckiego, Talitha — Kamionko, Primavera II — Babeckiej, Katherine Gaunt — Bersona, Prokne — Enderów, Oviette Cheria — Szwarcsztajna. Wamba — Wężyka.

Czesi ewakuują Cieszyn

Wysłannik naszego pisma po tamtej stronie Olzy

(Od specjalnego wysłannika „ABC")

Cieszyn, 24. 9.

Wczoraj w godzinach popołudniowych udało się naszemu korespondentowi w towarzystwie 2 innych dziennikarzy odbyć wycieczkę na stronę czeską i dotrzeć aż do Karwiny. Była to bodaj ostatnia podróż ,ką dziennikarze polscy odbyli po Śląsku wczoraj jeszcze nazywanym czeskim.

W Cieszynie czeskim, dokąd puszczono nas jeszcze za zwyczajnymi przepustkami, wynajmujemy samochód. Szofer Polak podejmuje się zawieść nas swym rozklekotanym Skodą do samej Karwiny, gdzie jak donoszą nam, Czesi przygotowują silny ośrodek oporu. Droga z Cieszyna do Karwiny idzie doliną Olzy, po lewym brzegu tej rzeki w obramowaniu niewysokich, gdzieniegdzie zadrzewionych wzgórz. Ściślej mówiąc wzgórza mamy po lewej ręce, po prawej natomiast dzieli nas od nich dolina Olzy.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE

Zaraz za Cieszynem Czesi naprawiają kilkokilometrowy odcinek szosy. Trzeba objeżdżać lewą stroną. Jedziemy u samego podnórza wzgórz. U wylotu bocznej drogi stoi 2 wartowników. Przyglądamy się bliżej lesistym stokom. Tu i ówdzie bielą się nagie kikuty świeżo ściętych drzew, którymi, jak nas informują, Czesi barykądują boczne drogi. Między drzewami snują się postacie czeskich piechurów z czerwonymi naszywkami na kołnierzach. Koło rozpalonych ognisk grzeją się ich większe gromady. Tu i ówdzie wyryte w ziemi stanowiska dla karabinów maszynowych.

Większe zmasowanie wojska obserwujemy koło st. kolejowej Łąka nad Olzą. Za chwilę przejeżdżamy most na Olzie. (wtym miejscu Olza wchodzi w terytorium do wczoraj jeszcze czeskie). Przyczółek mostowy od strony Cieszyna obsadzony przez piechotę. Mijamy bez zatrzymania miejscowość kuracyjną Darków Zdrój (kąpiele jodowo - chromowe) w tej chwili zupełnie opustoszałe. Kuracjusze, przeważnie żydzi, opuścili ją w ciągu ostatnich dni wyjeżdżając spiesznie na zachód.

PAMIEĆ KRZYWD

We Frysztacie postój i pierwsze zetknięcie z miejscową ludnością, a raczej jej niedobitkami. Po brance i ucieczkach mężczyzn w wieku l. 16 — 60 ani na lekarstwo. Gdy się rozmawia z tymi ludźmi z taką godnością i zawziętością walczących o swoje prawa, o język ojczysty, który tak poprawnie pięknie brzmi w ich ustach, gdy się słyszy jak bez przesadnej egzaltacji opowiadają dzieje swojej 20-letniej martyrologii i czeskich zdrad w latach 1918 — 20, czego wspomnienie jest tu niesłychanie żywe, to pryskają wszelkie wątpliwości co do słuszności naszych żądań rewindykacyjnych. Nie sposób nie zacisnąć pięści, gdy stary legionista opowiada jak w r. 1919 w styczniu w 2 dni po podpisaniu ugody między Czechami, a ówczesnym płk. Latinikiem 2 kompanie polskie zostały znienacka napadnięte przez 4 pułki czeskie. Jak po zawarciu rozejmu na słowo oficerskie między dowódcą oddziałów czeskich majorem Sykorą, a dowódcą owych kompanii polskich, Czesi zaatakowali te kompanie, i zaskoczone zdradą rozbroili. Jak po tym na dworcu w Boguminie bito ich i kopano, przepuszczając pojedyńczo przez tunel. Jak wreszcie, po zawarciu nowej umowy o wymianie jeńców, Czesi znów złamali słowo. Polacy odstawili jeńców czeskich do linii czeskiej. A Czesi? załadowali naszych do wagonów i odesłali ich zbitych i skatowanych do obozu w Josefstadzie, gdzie już przebywał batalion również skatowanych Węgrów. 20 lat nic nie zatarło świeżości i bolesności tych wspomnień w pamięci Ślązaków.

Albo jak nazwać taki fakt już z lat ostatnich. W roku 1937, Czesi roztrąbili urbi et orbi, że upaństwawiają gimnazjum polskie w Orłowej. Państwo czeskie wzięło na swoje utrzymanie szkołę mniejszościową. Cóż za wspaniały tytuł do zasług. Tymczasem od stycznia 1937 rząd czeski nie dał ani grosza na swoje własne gimnazjum! Tak, to jest fakt.

W Karwinie pyszniącej się mnogością kominów fabrycznych i wyciągów, w centrum górniczym Śląska Zaolzańskiego panuje względny spokój. Wojska niemal nie widać. Nawet narodna garda gdzieś się dyskretnie zadekowała. Za to pełno jej po okolicznych polach i lasach, gdzie buduje na bocznych przejściach zasieki i barykady .

EWAKUACJA CIESZYNA

W drodze powrotnej mijamy długie szeregi powozów i aut wojskowych. Na ciężarówkach oficerowie wywożą wgląb Czech swój dobytek i graty. Na przejeździe koło Łąki mija nas pociąg osobowy idący z Cieszyna. Do pociągu doczepionych kilka wagonów towarowych przepełnionych wojskiem. Miejscowa ludność nie kryje swojej radości. Czesi ewakuują Cieszyn.

NIENAWIŚĆ DO ŻYDÓW

W czeskim Cieszynie ludzie kręcą się koło kiosków z gazetami i żywo komentują wydarzenia dnia. Największy niepokój wykazują żydzi. Żydzi śląsko-morawscy dali w ofierze rządowi czeskiemu 5 milionów koron. Ale do wojska się nie kwapią i pełno ich ucieka na polską stronę. Zaolzianie nie mogą spokojnie mówić o żydach, którzy stali zawsze w pierwszym szeregu czechizatorów. „My wam pokażemy", mówią, wygrażając tłustym burżujom żydowskim, wiekących się autami tam i sam po Cieszynie jakby nie bardzo wiedzieli, czy lepiej jechać do Pragi czy zosta! Polacy tak przecież łatwo zapominają krzywdy.

UCHODŹCY

Zaraz, po ogłoszeniu w Czechach mobilizacji, szereg działaczy polskich zdołało się przedostać na stronę polską. Wrócił natomiast do czeskiego Cieszyna nieustraszony bojownik o polskość młody ks. pastor Berger, uważany powszechnie za duchowego wodza ludu polskiego pod czeskim zaborem. O los jego drżą w tej chwili nie tylko jego najbliżsi, ale cały Śląsk po obu brzegach Olzy.

DZIEN W POLITYCE

UCHWAŁY P. P. S.

Rada naczelna P. P. S., obradująca w Warszawie, powzięła szereg uchwał dotyczących Śląska Zaolzańskiego. W uchwałach tych P. P. S. oświadcza, że sprawa Śląska powinna być uregulowana pomiędzy Polską i Czechosłowacją bez pośrednictwa Niemców.

MANIFESTACJE STR. LUDOWEGO

W Warszawie odbyły się uroczystości Str. Ludowego w związku z poświęceniem pomnika na grobie ś. p. Jana Dębskiego. Uczestniczyły delegacje Hallerczyków i Dowborczyków.

W uroczystościach poświęcenia sztandaru S. L. wzięły udział delegacje P. P. S. i Stronnictwa Ludowego oraz Mazowiecki Okręg „Wici".

OŚWIADCZENIE Z. N. P.

Po zamachu bombowym na lokal Z. N. P. w Łodzi, ukazało się oświadczenie zarządu głównego Z. N. P., w którym Związek stwierdza, że będzie dążył do Polski silnej i demokratycznej.

Zjazd rzemiosła pomorskiego w Bydgcszczy

W dniu 23 października odbędzie się w Bydgoszczy zjazd rzemiosła pomorskiego, przy udziale delegatów z większych ośrodków całej Polski.

Maria Rutkowska

Hungaria pod znakiem Hitlera

„Spotkamy się z Polską na wspólnej granicy"

Z wizytą u węgierskich „Nazi"

Budapeszt we wrześniu.

— A więc nie zadługo spotkamy się z Polską na wspólnej granicy. — Tymi słowy przywitano mię w Budapeszcie w siedzibie węgierskich narodowych socjalistów.

W każdym Węgrze, tkwi mocno, zakorzenione „przeświadczenie o krzywdzie Węgier, którą one mają prawo wyrównać. Każdy Węgier jest rewizjonistą. Nie na darmo we wszystkich miasteczkach, na placach i rynkach kwietniki mają kształt mapy Węgier okrojonych i nie na darmo wbija się w mózgi węgierskie ciągle spotykany napis: „Nem, nem socha!" — Nie, nigdy nie darujemy krzywdy!

Ale najzacieklejszy, nieustępliwy rewizjonizm reprezentuje właśnie ruch narodowych socjalistów.

KANDYDAT NA DYKTATORA

Saleszi jest w więzieniu. Spodziewają się wprawdzie uwolnienia go w najbliższych może miesiącach. To jednak świadczyłoby o ustępliwości rządu wobec ruchu, który jest w tej chwili najsilniejszą opozycją. Narazie „wodza" zastępuje Hubay w asyście hr. Sechawy'ego, Malawosi'ego i innych.

Narodowi socjaliści marzą przecież o tym, że kiedyś Saloszi będzie dyktatorem. Na znak wierności dla wodza noszą srebrne obrączki. Jeden z wybitniejszych przedstawicieli ruchu, z którym rozmawiam, pokazuje mi z dumą, iż jego pierścień oznaczony jest numerem 1-ym. Na obrączce czernieje napis: „Nem zetell a nemzetadt vagyunk maradunk" — z narodem dla narodu zostaniemy.

W robotniczych przedmieściach Budapesztu dzieci śpiewają na ulicach piosenki o Saloszim. Kandydat na dyktatora żyje już dziś w nimbie legendy. Więzienie robi go bohaterem.

KITARTASZ!

Ruch nugarystyczny — tak siebie nazywają narodowi socjaliści — jest najsilniejszą partią opozycji. Jest bardzo silny mimo ostrych represyj ze strony rządu, mimo, iż za należenie do ruchu grozi bezwzględne usuwanie z państwowych posad. Na ulicach spotyka się b. często ludzi z zielonym krzyżykiem w klapie, witających się podniesieniem ręki ze słowem „Kitartasz" — wytrwałość.

Ruch wkracza na wszystkie tereny. Najsilniejszą jego pozycją jest już obecnie wieś. Partia drobnych rolników, do niedawna głównie rządząca wsią, ustępuje miejsca narodowym socjalistom. Ich hasła są radykalniejsze, a poza tym w ich ruchu tkwi atrakcyjna siła ideologii, której brak było partiom konserwatywnym.

CHŁOPI I ROBOTNICY

Problem wsi, problem blisko 3 milionów ludzi, żyjących na karłowatych albo małych gospodarstwach — jest najważniejszym problemem węgierskim i najważniejszą kwestią społeczną, którą wysuwają narodowi socjaliści, żądając radykalnej reformy rolnej.

Kwestia robotnicza traktowana jest drugoplanowo. Nie wymaga tak wielkich zmian, nie jest tu uważana za tak palącą. Nie mówi się wcale o zagadnieniu bezrobocia w przemyśle. Wymagania życiowe robotnika węgierskiego są na tyle nie wygórowane, że zarobki, dość niskie, wystarczają mu. Mimo to, narodowi socjaliści w programie swym wypowiadają walkę wielkiemu kapitałowi, kartelom, które dziś właściwie trzymają w rękach wszystko. Komisarze partyjni mają w przyszłych narodowo-socjalistycznych Węgrzech wkraczać na teren fabryk, broniąc w nich robotnika przed wyzyskiem.

— A socjaliści nie stwarzają waszemu ruchowi konkurencji? — pytam.

— Socjalistów, czy komunistów właściwie na Węgrzech nie ma wcale, nawet wśród proletariatu. Oczywiście „zawodówki" socjalistyczne mają sporą liczbę członków papierowych, ale to jest następstwo siły gospodarczej, którą reprezentują. Kapitaliści— żydzi ich przecież zasilają subwencjami, im dają pierwszeństwo przy pośrednictwie pracy. Skutek jest ten, że robotnik jest wpisany do socjalistycznej organizacji, będąc naszym członkiem.

DALEJ, NIŻ USTAWY NORYMBERSKIE...

— Oczywiście antysemityzm jest jednym z naczelnych haseł ruchu?

— To jasne. Żydów na Węgrzech jest około 6 proc., ale w samym Budapeszcie jest 30 procent. Niech pani spróbuje przejść się najelegantszymi ulicami. Najbogatsze sklepy prawie wszystkie żydowskie. Prawie wszyscy nasi żydzi to element b. zamożny. Bankierzy, kupcy. Wreszcie inteligencja żydowska, która pozornie tak zasymilowała się z Węgrami, że utrzymywanie z nią najzażyłszych stosunków towarzyskich jest zjawiskiem normalnym i codziennym.

— Rząd jednak wprowadził przecież ustawy antyżydowskie?

— Ach, zapewne. Ale to jest wyłącznie ugięcie się pod presją opinii, którą myśmy zrobili — oświadcza mi z pewnością siebie mój rozmówca. — Zresztą te ustawy też nas nie zadawalają. Są skonstruowane tak, że ograniczając w urzędach, przedsiębiorstwach i instytucjach procent pracowników niekiedy pozwalają na procent, przekraczający kilka razy procent żydów w państwie.

— Ruch w kwestii żydowskiej uznaje zasady rasizmu?

— Jeszcze dalej idąca od ustaw norymberskich. Żaden procent krwi nie będzie dopuszczalny przy związkach małżeńskich, na jakimkolwiek stanowisku w państwie.

TOTALIZM I KATOLICYZM

Węgierscy narodowi socjaliści są zwolennikami totalizmu. Jednocześnie opowiadają się za wiernością wobec zasad i ducha religii katolickiej. Próbowałam wszcząć dyskusję na te dwa tematy — totalizmu i katolicyzmu. Było dość trudno znaleźć z rozmawiającymi ze mną Węgrami wspólne punkty myślenia. Odniosłam w czasie tej rozmowy wrażenie, iż nacjonaliści węgierscy kopiują pewne hasła i wytyczne programu z innego nacjonalizmu, kopiują bez głębszej analizy. Nie widzą też np. konfliktu między rasizmem niemieckim a katolickim światopoglądem.

PRZY BOKU NIEMIEC

Ruch nugarystyczny, głoszący „wyrównanie klas" mógłby przynieść dla Węgrów bardzo pożądane zmiany. Zaśniedziałe przesądy klasowe zakorzenione są tu przecież niezwykle mocno. Społeczne i ekonomiczne nierówności są olbrzymie. Rozrost ruchu, głoszącego radykalne hasła społeczne świadczy o zbliżającej się nieuchronnie chwili wewnętrznej przebudowy życia społecznego Węgier.

Jednak nie da się zaprzeczyć fakt, że ruch narodowo - socjalistyczny jest ekspozyturą silnych wpływów niemieckich, ulega sugestii hitleryzmu.

Pisało się na Węgrzech dużo o konferencji w Bled. Są zamiary współpracy z Małą Ententą. Jest zawsze szczera i gorąca sympatia dla Polski. Ale przede wszystkim jest wiara w Niemcy, w masach niemal granicząca z uwielbieniem. Jeśli wszystkie rządy na Węgrzech były usposobione dobrze dla Niemiec, to rosnący w siły narodowi socjaliści, tak jak wyczuwa się dziś, najsilniej wiązali by swój kraj z Niemcami.

Teraz znowu przy boku Niemiec Węgry wyciągają rękę przeciw Czechom. Wprawdzie mniejszość węgierska nie wysuwała w Czechach swych żądań tak zdecydowanie jak Polacy i Niemcy, wprawdzie zamożni chłopi węgierscy i mieszczanie żyją spokojnie, zadowoleni ze swego dobrobytu na ziemi czeskiej, takie można było odnieść jeszcze wrażenie niedawno — teraz jednak napewno Węgry wchłoną ich z powrotem.

Przy boku Niemiec dokona się być może spotkanie Węgier i Polski na wspólnej granicy. Czy stwarza to dla nas na przyszłość gwarancję bezpieczeństwa? Wpływy niemieckie na Węgrzech, dążenie ze strony Niemiec do wpływów w tej czy innej formie na ziemi czeskiej — to dla Polski problem bardzo istotny.

Enluzjastyczne

Powitanie wojska w Lublinie

(jk) W ubiegłą sobotę wieczorem Lublin zgromadzony na ulicach miasta z niesłychanym entuzjazmem powitał powracające z manewrów na Wołyniu oddziały swego pułku.

Wielotysięczny tłum obywateli z entuzjazmem manifestował swe uczucia dla polskiego żołnierza. W uroczystościach sobotnich wzięło udział kilkanaście samolotów wojskowych budząc warkotem silników niesłychany entuzjazm.

Italia buduje Potężną eskadrę pancerników

W niedzielę, dnia 18 września, szef rządu włoskiego, Mussolini, przybył do Triestu. W tymże dniu na stoczni San Marco w Trieście odbyło się uroczyste wbicie 1-go nitu w trzeci z kolei wielki pancernik „Roma".

W ten sposób Regia Marina Italiana (Królewska Marynarka Włoska) posiadać będzie wkrótce 4-y nowoczesne nadpancerniki po 35.000 ton, uzbrojone w działa 381 m/m. Biorąc pod uwagę, że zostały również kapitalnie zmodernizowane 4-y pancerniki budowy przedwojennej, uzbrojone obecnie w działa 320 m/m. — flota wojenna włoska w r. 1941 rozporządzać będzie eskadrą liniową w składzie 8 nowoczesnych okrętów liniowych o następujących elementach:

Typ „Cavour" 1911 — 1937 2 jednostki po 24.000 ton, szybkość 27 węzłów, główne uzbrojenie 10 dział 320 m/m.

Typ „Doria" 1913 — 1938 2 jednostki tej samej wyporności o identycznym uzbrojeniu.

Typ „Litorio" — 1937 — 2 jednostki — 35.000 ton, 32 węzł., 9 dział 381 m/m.

Typ „Roma" w budowie 2 jednostki.

Napoleon fałszerzem banknotów

Sensacyjne dokumenty z archiwów

Historycy doby napoleońskiej wiedzą, że cesarz w czasie walki z Anglią polecił drukować w państwowej, a jednak zakonspirowanej drukarni, fałszywe banknoty angielskie, a następnie w czasie wojny z Rosją, drukowano w Paryżu fałszywe banknoty rosyjskie. Dziś ujawniło się szereg szczegółów tego niezwykłego fałszerstwa. Ostatnio bowiem w archiwach znaleziono kilka dokumentów, które rzucają nowe światło na „kryminalną działalność Bonapartego" (jak nazwał to swego czasu Chateaubriand). Obecnie opowiada o tym na łamach francuskiego tygodnika „Vendredi" Paweł Jeran.

Z ROZKAZU CESARZA

W r. 1810 grawer Lal, który pracował w wydziale kartograficznym francuskiego ministerstwa wojny, otrzymał nakaz stawienia się u dyrektora tajnej policji. Dygnitarz ten oświadczył mu bez ogródek, że rząd potrzebuje dużej ilości angielskich banknotów i że od niego, jako najwybitniejszego grawera cesarz wymaga wykonania dokładnego miedziorytu banknotów. Na wypadek gdyby Lal miał jakieś zastrzeżenia natury etycznej, wyjaśniono mu, że agenci Pitta przeszmuglowali do Francji olbrzymią ilość sfałszowanych banknotów francuskich, powodując dewaluację napoleondorów.

Lal zgodził się bez zastrzeżeń i nazajutrz wziął się do pracy. Wykonywanie miedziorytu dokonywane było w jego prywatnym mieszkaniu na rogu ulicy des Ursulinnes i St. Jacques. Grawerowi pomagał jeden z urzędników ministerstwa wojny, człowiek oddany całkowicie cesarzowi i zasługujący na zaufanie.

NIEWCZESNA CIEKAWOŚĆ

Po paru dniach dwie klisze były już wykończone. Lal uprzytomnił sobie, że dokonuje właściwie zbrodni kryminalnej, i nie posiada żadnego ubezpieczenia w razie, gdyby afera wykryła się. Zwrócił się wówczas do ówczesnego ministra policji gen. Savari o wydanie żelaznego listu, któryby go zabezpieczył przed gorliwością policjantów. Minister dawał odpowiedzi wymijające. wreszcie jednak żądany list żelazny wydał (dokument ten znajduje się w państwowych archiwach). W liście tym minister policji zalecał władzom, aby nie dokonywały rewizji w domu Lala i nie robiono mu żadnych utrudnień.

Mimo to policyjny komisarz dzielnicy, w której zamieszkiwał Lal, podejrzewał, że w domu jego dzieje się coś dziwnego. Udał się tam w towarzystwie dwóch policjantów: Lal wylegitymował się listem żelaznym, na który komisarz nawet nie spojrzał, starając się gwałtem dostać do środka. Lal stawił czynny opór. Wynikła awantura. Wreszcie nieporozumienie wyjaśniło się, lecz zbyt gorliwy komisarz wyleciał ze swego stanowiska.

STRACENIE AGENTÓW

Pieniądze drukowane były przy pomocy klisz Lala w państwowej drukarni na ul. Montparnasse. Codziennie ukazywało się tysiąc banknotów rozmaitej wartości. Do Anglii szmuglowali je francuscy agenci, płacąc nimi za utrzymanie i materiały wojenne. Przy okazji starano się zmienić fałszywe banknoty na prawdziwe. W paryskich archiwach znajduje się wzmianka o straceniu przez władze angielskie pięciu francuskich agentów, których pochwycono w Londynie z pięcioma tysiącami funtów fałszywych banknotów.

BANKNOTY ROSYJSKIE

Drukowanie angielskich banknotów w państwowej drukarni przy ul. Montparnasse trwało około pół roku, po czym emisję fałszywych banknotów wstrzymano i Lal powrócił do ministerstwa wojny, gdzie wykonywał mapy wojskowe. Wszystkie mapy francuskiego generalnego sztabu, używane w czasie wojny francusko-rosyjskiej, były jego dziełem. Ale po upływie niespełna pół roku, polecono mu nową misję — fałszowania banknotów, tym razem rosyjskich. Pieniądze rosyjskie były drukowane w innej drukarni przy ul. Beaugirard, która wypuszczała dziennie po 5.000 banknotów. Po upadku Napoleona i wejściu wojsk sprzymierzonych do Paryża, Lala przeniesiono na emeryturę. Przechował on wiernie tajemnicę i nigdy nikomu nie mówił o misji powierzonej mu przez Napoleona. Sprawa drukowania fałszywych banknotów w państwowej drukarni, ujawniła się nie z jego ust, a jedynie z dokumentów, złożonych w państwowych archiwach.

CZŁOWIEK - ROBOT



W Berlinie odbyła się imponująca rewia pod hasłem „W imię postępu". W czasie tej rewii zademonstrowano grupę ludzi - robotów, którą reprodukujemy na naszym zdjęciu.

Pies obrońcą i napastnikiem

Psy w dziejach człowieka

Psy, podobnie jak wszystkie inne zwierzęta, zostały obdarzone przez naturę właściwościami odpowiednimi do klimatu, otoczenia, warunków bytu i t. d. Józef Majewski w swojej książce o psie domowym przytacza szereg ciekawych przykładów z najdawniejszych dziejów, jaką rolę odgrywały w życiu człowieka pewne gatunki psów, lub jak je do tej roli ludzie przyspasabiali.

OKRUTNE BRYTANY

Przed kilku wiekami ludzie, widząc siłę i odwagę brytanów zaczęli je tresować w kierunku dokonywania okrutnych czynów. Psy te miały wówczas za zadanie dopomagać w walce człowiekowi przeciw człowiekowi.

W roku 1514 używali Hiszpanie psów tych do walk z Indianami, rzucały się więc one w czasie bitwy na szeregi indyjskie, czyniąc straszliwe spustoszenie. Pies taki chwytał pierwszego lepszego Indianina za ramię i zaciągał do swoich, w razie zaś prób obrony ze strony człowieka, dusił go na miejscu.

Mimo wszystko jednak okazywał się nieraz szlachetniejszym od swoich panów. Indianie opowiadają sobie starą historię o psie okrutnego kapitana Jago de Senadza, który kazał swemu psu rozszarpać schwytaną do niewoli indiankę. Pies, na widok łez nieszczęśliwej kobiety, mimo gwałtownych okrzyków swego pana, nie tknął Indianki.

W roku 1798, gdy mieszkańcy Jamajki podnieśli bunt przeciw Anglikom, Anglicy wysłali na wyspę wielką ilość brytanów, na których widok przerażeni murzyni poddali się bez oporu.

Ulubionymi psami Greków i Rzymian były brytany tybetańskie, zwierzęta o takiej sile, że starożytni używali ich do walki z dzikami a nawet lwami.

INTELIGENCJA PSIA

Siła nie jest przecież jedyną zaletą psów. Inteligencja psów jest nieraz zdumiewająca.

Słynny był pies, bernard Barry, który dzięki swej odwadze i inteligencji uratował życie 40 ludziom. Zawsze wychodził na poszukiwanie zbłąkanych podróżnych z koszykiem uwiązanym u obroży, napełnionym żywnością i winem, a odszukawszy zbłąkanego człowieka prowadził go do mnichów do klasztoru św. Bernarda. Często zdarzało się, że zbłąkanego, jeśli ten był już bez sił z wyczerpania, odnosił, dźwigając na grzbiecie. Służył tak ludziom, błąkającym się wśród gór przez lat 12. Dziś, wypchany Barry stoi w muzeum w Bernie.

PIES ALEKSANDRA WIELKIEGO

Podanie głosi, że gdy Aleksander Wielki wyruszył na podbój Indii, przysłał mu król Albanii psa rzadkiej piękności i wielkiego wzrostu. Aleksander zachwycony był zwierzęciem, lecz chcąc wypróbować jego odwagę, wypuścił na niego niedźwiedzia i dziki. Pies, nie ruszył się na ten widok z miejsca. Wówczas Aleksander rozgniewany, przypisując tę obojętność lenistwu psa, kazał go zabić.

Gdy wiadomość o tym doszła do króla Albanii, przysłał on Aleksandrowi Wielkiemu drugiego takiego samego psa, zaznaczając, iż pies przywykł jedynie do walk z najgroźniejszymi zwierzętami. Odtąd pies królewski walczył tylko przeciw lwom i słoniom i wychodził z nich zwycięsko, stając się ulubieńcem króla.

CHART NA SAHARZE

Na Saharze i w sąsiednich okolicach pustyni używa się psa — podobnie jak u nas — do wszelkich usług, psy jednak nie są tam cenione wcale. Wyłącznie tylko chart jest lubiany, będąc psem biednych i bogatych. Arabowie dbają nadzwyczajnie o zachowanie czystości rasy chartów i nieraz mieszkaniec Sahary wyjeżdża w dalekie strony w poszukiwaniu odpowiedniego „partnera" dla swojej charcicy, nierasowe szczenięta bezlitośnie są uśmiercane.

OBRAŹLIWY PUDEL

Psy mają często swoje dziwactwa. Pudel np. często stara się naśladować człowieka, fantazjuje, jest oporny w nauczaniu, często pokazuje jakieś własnego pomysłu sztuczki. Jest bardzo obraźliwy, potrafi w takim nastroju głodować, a jeśli popełni coś złego, w obawie przed karą, ukryje się, nie pokazując się nawet wtedy, gdy musi już mu dokuczać głód.

Pudel jednak odznacza się roztropnością. Pewien handlarz drobiu wyuczył swego pudla pilnowania kur. Każdego wieczora pudel wkładał ostrożnie głowę w szparę klatki, w której się mieściły kury, „licząc", czy której nie brakuje. Pewnego razu w nieobecności pudla właściciel kur sprzedał trzy z nich innemu handlarzowi. Pudel zjawił się przy klatce niedługo potym i węsząc drogą, dognał kupca, zmuszając go do powrotu. Odtąd właściciel kur musiał dokonywać transakcji sprzedaży w obecności swego pudla.

Co zobaczymy na wystawie „Dziecko w Polsce"

Wystawa „Dziecko w Polsce", która otwarta zostanie równocześnie z Kongresem Dziecka w Warszawie, w dniu 2 października i potrwa przez cały miesiąc, będzie niezawodnie jedną z najbardziej popularnych i najciekawszych Wystaw. Jest zresztą pierwszą tego rodzaju wystawą ogólną obejmującą całość zagadnień, dotyczących dziecka do lat 14-tu.

W gmachu przy ul. Nowogrodzkiej 74/76 Wystawa zajmie parter i dwa piętra. Na dole znajduje się reprezentacyjny hall oraz działy opieki nad dzieckiem od niemowlęctwa, rozwój dziecka, dom rodzinny, żłobki dzienne. Osobno mieścić się będzie dział opieki nad macierzyństwem.

Na I-szym piętrze znajdą się działy obrazujące zagadnienia szkolnictwa, przedszkoli i szkół, wyboru zawodu i orientacji zawodowej, wreszcie urabiania obywatelskiego i społecznego charakteru dziecka.

Na II-gim piętrze zarezerwowano miejsca dla Komitetów wojewódzkich Kongresu, dla instytucyj społecznych oraz dla stoisk firm handlowych i przemysłowych. Znajdzie się tu również dział książek dla dziecka i książek o dziecku.

Jako modele wzorowe będą wystawione niektóre urządzenia z zakresu instytucyj opiekuńczych dla dzieci, pomoce przedszkolne i zabawki dla dzieci. Pokazany będzie sklepik uczniowski i świetlica harcerska.

Na wystawie znajdą się eksponaty artystyczne. stanowiące plon dwu konkursów, sztuk plastycznych (obrazy, rzeźby, rysunki) oraz fotografij.

Przewodnikiem po wystawie będzie katalog, opracowany przez komitet organizacyjny wystawy i wydany w dużym nakładzie.

80 przedstawień „Zielonego fraka"

Już zgórą dwa i pół miesiąca minęło, odkąd „Zielony frak" jest atrakcją teatralną Warszawy: 80 przedstawień tej komedii zapełniło jak codziennie widownię teatru Narodowego publicznością, oklaskującą zabawną treść komedii i koncertową grę całego zespołu aktorskiego na czele z Gellówną, Żeliską, Leszczyńskim i Stanisławskim.

Olbrzymi sukces „Zielonego fraka" skłonił dyrekcję teatru Narodowego do przesunięcia terminu inauguracyjnej premiery sezonu („Szkoły obmowy" Sheridana) na ostatnie dni września.

Dzień Zaleszczyk w radio

w najbliższą niedzielę

W dn. 2 października zjadą do Zaleszczyk turyści i wycieczki z całej Polski na „Dzień winobrania". Ci którzy osobiście nie będą mogli wziąć udziału w barwnych uroczystościach nad Dniestrem, usłyszą przez radio fragmenty, które zapoznają radiosłuchaczy z życiem „ciepłego Podola", z jedynymi w Polsce, na większą skalę urządzonymi — winnicami, oraz z pieśniami tamtejszego ludu.

O godz. 9.15 prof. Józef Schwarz opowie słuchaczom o dziejach Zaleszczyk o ich rozwoju i planach na przyszłość. O godz. 9.30 z zaleszczyckiego kościoła parafialnego transmitowana zostanie Msza św., którą celebrować będzie ks. Józef Adamski. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór mieszany T-wa Oratoryjnego z Tarnopola pod kierownictwem o. Fabiana Madury.

O godz. 10.45 przed mikrofonem przesunie się barwny pochód grup regionalnych, które składać będą życzenia p. wojewodzie tarnopolskiemu, popisując się przy tym śpiewem i tańcami ludowymi. Kilka orkiestr ludowych urozmaici audycję. Reportaż przeprowadzą Władysław Góralewski i Kazimierz Wajda. O godz. 15.50 red. Góralewski pozna radiosłuchaczy całej Polski z przebiegiem uroczystości winobrania.

B. HOFMANN 59)

NIEJAKI PAN DE KATT

Powieść współczesna

Autoryzowana adoptacja Eugeniusza Bałuckiego.

Zabrał się następnie do prawego okna, zbadał je cal po calu i zapytał na zakończenie:

— Było otwarte w nocy?

— Nie, zamknęliśmy je, idąc spać. My, to znaczy ja i mój kuzyn — odparła panna Malinowska. — W nocy zbudził mnie huk. Miałam wrażenie, że ktoś strzelił z rewolweru. Gdy zbiegłam na dół, to okno było otwarte... Co pan sądzi o tej historii, panie Rottwyn?

Wywiadowca popatrzył na nią i odpowiedział po namyśle.

— Sądzę, że bardzo ciekawych wiadomości mógłby nam udzielić jegomość, który tu panią odwiedził niedawno... Ten de Katt, czy jak on tam się nazywa.

Dziewczyna patrzyła przed siebie w zadumie.

— Tak pan myśli?!... — rzekła przeciągle. — Dlaczego pan przypuszcza, że on nazywa się inaczej w rzeczywistości?

Rottwyn milczał. Może doszedł do przekonania, że dalsze wyjaśnienia są przedwczesne, może co innego przykuło jego uwagę, gdyż w tym momencie zdjął ostrożnie z futryny okna kawałek grubej włochatej nitki, która się uczepiła zardzewiałego haczyka. Przyjrzał się jej dokładnie, potem pokazał pannie Malinowskiej i zapytał:

— Czy pan Orda nie ma jakiejś części ubrania z takiej czerwonej wełny?

Panna Malinowska obejrzała strzęp włóczki, prawdopodobnie ze swetra lub z szala i potrząsnęła głową.

— Nie... przynajmniej nie widziałam. Zdaje się, mój kuzyn w ogóle nie nosi nic czerwonego.

Wywiadowca zawinął kawałek włóczki w papier i schował do teczki.

— W takim razie to pozostawił włamywacz... — mruknął pod nosem.

— Nic nie rozumiem — podjęła po chwili panna Malinowska, znów ogarnięta niepokojem. — Takie dziwne to wszystko... Widziałam tylko, jak mój kuzyn biegł środkową aleją do furtki ogrodowej. Wołałam za nim, nie obejrzał się nawet... Ciągle nurtuje mnie pytanie: gdzie on jest? Czy mu się nie stało co złego? Przecież powinien był dawno wrócić, prawda?

Rottwyn pozbierał narzędzia, włożył je do teczki, którą zamknął starannie — widocznie zakończył pracę. Podniósł na dziewczynę oczy, przesłonięte grubymi szkłami okularów i odparł spokojnym, pewnym głosem:

— Nie, proszę pani. Wszystko przemawia za tym. że pan Orda opuścił wyspę. Dlaczego?... To jest na razie tajemnica. Ale niech pani wierzy, że nie spotkała go żadna poważniejsza przykrość i że wróci wkrótce, albo da w ogóle znak życia.

Wyciągnął rękę. Panna Malinowska uścisnęła ją i powiedziała z cichym westchnieniem:

— Dziękuję za te kilka słów otuchy. Daj Boże, by pańskie przypuszczenia okazały się słuszne.

Rottwyn uśmiechnął się.

— W takich wypadkach rzadko się mylę, proszę pani...

Nagle urwał, ściągnął brwi i obejrzał się w stronę frontowego wejścia do domu. Ktoś otworzył drzwi, potem drugie; w oddali rozległy się kroki.

Panna Malinowska, która też nasłuchiwała z natężeniem, wybiegła z pokoju. Rottwyn został, przypuszczając, że to Weninga przyszedł.

Dziewczyna wpadła do hallu i zatrzymała się jak wrośnięta w posadzkę — przed nią stał de Katt w wysokich butach marynarskich i w szerokim płaszczu brezentowym.

Przy jej wejściu zdjął czapkę skórzaną i skłonił się z szacunkiem.

— Przepraszam bardzo. Już po raz wtóry panią niepokoję. Czy mogę z panią porozmawiać?

Stała nieruchomo, patrzyła bezradnie na gościa, czując, że nogi się pod nią uginają.

— Proszę... — wykrztusiła wreszcie.

Zrobiła zapraszający ruch. weszła do salonu, jeszcze raz spojrzała na de Katta.

— Tu jest jeden pan z policji — dorzuciła niepewnym, z lekka łamiącym się głosem. — Przeszukiwał gabinet... pan Rottwyn.

De Katt uśmiechnął się.

— Ach, Rottwyn?! Pani będzie łaskawa tu go poprosić.

Na progu odwróciła się i zapytała porywczo:

— Nie wie pan, gdzie jest mój kuzyn? Co mu się stało?

— Nic złego — odparł. — Jest obecnie na kutrze. Właśnie po to przyszedłem, by panią tam zaprowadzić.

Zatoczyła się nieco, lecz stłumiła chwilową słabość i powiedziała z bladym uśmiechem:

— Dziękuję. Zaraz poproszę...

Lecz w tym momencie wywiadowca wkroczył do salonu.

— Dzień dobry, mynheer de Katt!

— Dzień dobry, panie Rottwyn. Bardzo się cieszę, że pana spotykam — powiedział de Katt, wyciągając dłoń na powitanie. — A gdzie jest Weninga?

Wywiadowca zawahał się, przełożył tekę z prawej ręki do lewej i z ociąganiem podał dłoń de Kattowi.

— Myślałem właśnie, że to komisarz przyszedł. Lada chwila powinien tu być. A skąd się pan wziął? Gdzie pan przebywał cały czas?

— Na kutrze „Stara Mary". A czy panowie mnie szukali?

— Hm... — chrząknął Rottwyn. — No, niby tak...

Teraz wmieszała się panna Malinowska, która do tej pory przysłuchiwała się w podnieceniu rozmowie mężczyzn.

— Mynheer de Katt wie, gdzie jest pan Orda. Mówi, że na „Starej Mary". — Zwróciła się do de Katta: — To jest kuter rybacki Knelisa i Groota, prawda?

(D. c. n.)

ABC sportowe

Beznadziejna gra naszej reprezentacji

Polska — Jugosławia 4:4

Pierwsza porażka z Łotwą 1:2

Dytko, obrona i Madejski ratują od klęski

Już od godz. 14-ej ciągnęły na Stadion Wojska Polskiego w Warszawie tłumy widzów, żądnych rehabilitacji naszych piłkarzy i efektownego, wysokiego zwycięstwa nad „jedenastką" Jugosławii.

Niestety, wszystkich spotkał zawód. Tak beznadziejnej kopaniny dawno już nie widzieliśmy na boisku. Remis 4:4 należy uważać w tych warunkach za duży sukces. Jugosłowianie byli dużo szybsi, wygrywali niemal wszystkie pojedynki i gdyby nie trema licznych debiutantów i naprawdę pracowita obrona i Madejski, który chociaż bronił dziś bardzo nerwowo, to jednak zawinił tylko jedną bramkę, drużyna Jugosłowian zainkasowałaby wysokie zwycięstwo. Pomoc nasza spisywała się słabo. Piec II był chyba słabszy jeszcze niż Nyc, ale najgorszy był atak, był on tak nieruchliwy, że nawet sędzia był dużo szybszy, Wilimowski i Wodarz pętali się po boisku jakby tam trafili przypadkiem. Korbas poza paru inteligentnymi zagraniami nie istniał na boisku, Wostal, który go zastąpił w drugiej połowie, „spuchł" całkowicie.

Dobrze grali jedynie Piec I i Piontek. Nie można też nie wspomnieć o Dytce, który z powodzeniem pełnił rolę trzeciego obrońcy — był on najlepszym graczem polskiej drużyny.

Jugosłowianie bardzo szybcy, ze skłonnością do gry brutalnej (podstawianie nóg przeciwnikom w chwili strzału), dobry zwłaszcza bramkarz Glaser, obaj skrzydłowi Sipos i Woelker. Kierownik ataku Wolff zapowiada się jako duży talent.

SKŁADY DRUŻYN

Reprezentacje wystąpiły w następujących składach:

Jugosławia: Glaser, Huegl, Matosic, Lehner, Jazbinsek, Kokotovic, Sipos, Lesnik, Wolff, Antolkovic, Woelker.

Polska: Madejski, Szczepaniak, Galecki, Góra, Piec II, Dytko, Piec I, Korbas (po kilkunastu minutach zastąpił go Wostal), Willimowski, Wodarz.

Zawody prowadził Szwed Eklind.

OBUSTRONNE ATAKI

Pierwsze minuty gra w szalonym tempie, piłka wędruje od bramki do bramki, w 4 min. niebezpieczny atak Jugosławii, w 5 min. strzał Wodarza wychwytuje Glaser. W 7 min. wolny bezpośredni za faul Piontka, ale znowu Glaser jest na swoim miejscu. Powoli Polacy słabną, Jugosławia zaczyna przeważać, groźne momenty pod naszą bramką w 12, 15 i 18 min. likwiduje Madejski i obrona, w 24 min. tylko cud nas obronił ostry strzał Kokotovica, piłka wypada z rąk Madejskiego i odbija się od słupka.

PIERWSZA BRAMKA

Wreszcie nasz atak odpoczął i ruszył z furią do ataku. W 26 min. bramkarz Jugosławii aż trzy razy chwyta ostre strzały, w dwie minuty później pada pierwsza bramka. Piontek bije wolnego w kierunku bramki, piłka odbija się od nogi Matosica, Korbas strzela i piłka trzepocze w siatce.

KREW NA BOISKU

Gra toczy się żywo; w jednym z pojedynków Korbas wpada na lewego pomocnika Jugosławii, obaj padają. Jugosłowianin zrywa się. Korbas siada i chwyta się za nogę, z buta tryska strumień krwi, sędzia przerywa grę, przyskakuje lekarz i daremnie poszukują noszy, wreszcie dwaj gracze chwytają ławę i niosą na boisko, aby w ten sposób wynieść Korbasa, któremu obandażowano nogę, wtedy dopiero zjawiły się nosze. Korbasa Pogotowie odwiozło do szpitala, ma on rozciętą tętnicę w ścięgnie Achillesa. Zamiast niego grał Wostal.

2:0

W 36 min. Piontek podaje do Pieca, ten wystawia Willimowskiemu, który strzela nieuchronnie z odległości 3 metrów.

Teraz Jugosłowianie zrywają się do ataku. W 39 min. pada bramka, nieuznana przez sędziego i wreszcie w 44 min. daleki strzał z 20 metrów Wolffa trafia w prawy górny róg. 2:1. Jeszcze w ostatniej minucie Piec zatrudnia Glasera.

JUGOSŁAWIA WYRÓWNUJE 2:2

Po przerwie Jugosłowianie przeważają wyraźnie i parę strzałów broni Madejski, w 5 min. Góra fauluje na polu karnym Leśnika, sędzia dyktuje karnego, którego Kokotovic zamienia w bramkę. W parę minut potem Madejski broni niebezpieczny górny strzał.

PIONTEK ZDOBYWA BRAMKĘ

Jeszcze raz Polska ma okazję wygrania meczu. W 13 min. atak prawym skrzydłem i Piontek zdobywa prowadzenie 3:2. W dwie minuty potym Piec I strzela w róg.

Teraz nadchodzi okres przewagi gości, w 17 min. Galecki wybija z pustej bramki, w parę sekund później lewoskrzydłowy wyrównuje 3:3.

JUŻ 3:4

Ataki Polski prowadzone są dziwnie niemrawo, strzały albo idą na aut, albo prosto w ręce Glasera. W 24 min. Wostal strzela w słupek. A tymczasem atak gości pracuje. W 27 min. Wolff przebija się, biegnie sam przez pół boiska i strzela 4:3. Za tę bramkę ponosi winę obrona. Galecki chasał gdzieś na polu karnym przeciwnika (strzelał nawet gola), a Szczepaniak po prostu zagapił się.

WYRÓWNANIE

W 30 min. Wostal strzela, ale chybia. W 32 min. Madejski wspaniale broni strzał Antolkovica. Publiczność już nie dopinguje graczy, ale wprost wyje. Polacy ruszają „kupą", jednak bezładne ataki nie przynoszą upragnionego wyrównania. Wreszcie w 40 min. Wostal strzela na bramkę. Glaser robinsonuje, chwyta, ale Piontek wykopuje mu piłkę z rąk, a Willimowski kieruje ją do pustej bramki.

Ostatnie pięć minut gra traci na ostrości, obie drużyny starają się raczej utrzymać wynik, niż ryzykować atak i wreszcie sędzia odgwizduje koniec meczu, który napewno nie przejdzie do historii piłkarstwa polskiego.

W Rydze jeszcze gorzej

Na stadionie wojskowym w Rydze wobec 13.000 widzów odbył się międzypańswowy mecz piłkarski pomiędzy drugą reprezentacją Polski i reprezentacją Łotwy. Zwycięstwo po raz pierwszy odniosła Łotwa w stosunku 2:1 (1:1).

Pierwsze minuty wykazują, że Łotysze dążą za wszelką cenę do przełamania passy porażek z Polską. Ataki ich stwarzają ciągle niebezpieczne sytuacje. Polacy grają zbyt wolno. Między poszczególnymi częściami drużyny powstają duże luki. Łotysze, jako drużyna są bardziej zgrani, walczą bardziej agresywnie, ponadto górują znacznie w pojedynkach. Nasza obrona i bramkarz są ciągle zatrudnieni.

W 26-ej minucie Vanas zdobywa pierwszy punkt dla Łotyszów. Dopiero w 34-ej minucie udaje się Habowskiemu z podania Łyki wyrównać. Od tej chwili Polacy grają nieco sprawniej. Niestety po zmianie pól, kiedy spodziewano się, że Polacy zagrają znacznie lepiej, następuje zupełna zmiana sytuacji. Łotysze opanowali zupełnie boisko a przewaga ich okresami staje się przygniatająca. W ciągu 20 minut bramka polska jest w oblężeniu, atakowana ze wszystkich stron. Mrugalla broni jednak brawurowo, a obrona jest zawsze na posterunku. Łotysze mimo ogromnej przewagi nie mogą uzyskać zwycięskiej bramki i od 30-ej minuty zwalniają nieco tempo, tak że gra staje się bardziej otwarta.

W 43-ej minucie kierownik ataku Łotyszów Szajblis uzyskał drugą bramkę dla Łotwy, ustalając wynik dnia.

Zwycięstwo Łotyszów było zupełnie zasłużone. Przeważali oni nad Polakami zarówno w polu, jak i pod bramką. Klęskę Polaków zawinił przede wszystkim napad, w którym najsłabsi byli Scherfke i Artur. Gendera był nieco lepszy, a Skrzydłowski, Łyko i Habowski wykazali brak jakiejkolwiek samodzielnej inicjatywy. Po przerwie atak polski zupełnie się rozleciał. Pomoc była niezła. Obrona bardzo dobra, a bramkarz doskonały.

Poznań bije Niemcy Środ. 4:2

pomimo osłabionego składu

W niedzielę rozegrany został w Poznaniu mecz piłkarski pomiędzy drużyną reprezentacyjną środkowych Niemiec, a reprezentacją Poznania. Zwyciężyli gracze poznańscy w stosunku 4:2 (3:2).

Grę rozpoczęli Poznańczycy pod słońce. Po zmiennych atakach środkowy napastnik Niemiec, Lederer, uzyskał prowadzenie dla swojej drużyny. W 25 min. następuje wyrównanie z karnego, podyktowanego za rękę na polu pod bramką niemiecką. Rzut karny egzekwowany był przez Narożnego.

W 30 min. Schreyer podwyższa wynik z pięknego wypadu, a w 4-ry minuty później, po pięknej kombinacji Skrzypczak z dalekiego strzału zdobywa trzeci punkt dla drużyny poznańskiej. W 44 min. Lederer ustala wynik do przerwy na 3:2 dla Poznania.

Po zmianie stron drużyna poznańska wywalcza coraz większą przewagę. W 18 min. Narożny zdobywa czwartą bramkę dla Poznania, ustalając wynik dnia.

W drużynie niemieckiej wybijał się środkowy napastnik Lederer.

W drużynie poznańskiej najlepsi byli: Schreyer na prawym skrzydle i Jankowiak w bramce.

Sędziował p. Debert, widzów około 2.500.

Budge zawodowcem!

Dzienniki amerykańskie donoszą, że najlepszy tenisista świata, Amerykanin Donald Budge, zamierza przejść na zawodowstwo.

W pierwszych dniach stycznia Budge stoczyć ma pierwszy swój mecz jako zawodowiec z Vinesem. Mecz ten odbyć się ma w Madison Square Garden.

Podobno Budge'owi zagwarantowano dochód w wysokości 150 tys. dolarów.

Prasa amerykańska donosi również, że menażerowie proponują przejście na zawodowstwo amerykańskiemu tenisiście Mako, jako partnerowi Budge'a w doublu.

RADIO

WTOREK, 27. IX.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Muzyka (płyty) 6.45 Gimnastyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka poranna 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Koncert (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa

15.15 „Zagadka geograficzna" — aud dla dzieci. 15.35 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert orkiestry dętej 16.45 Od Tatr do stratosfery" opowiadanie 17.02 Muzyka taneczna 18.00 Pogadanka 18.10 „O zmierzchu" audycja muzyczno-słowna 18.45 Recytacja prozy 19.00 Pieśni i arie 19.20 Pogadanka 19.30 Koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka 21.00 Skrzynka rolnicza 21.10 Pieśni ludowe i wojskowe 21.45 Wiadomości sportowe 21.55 Polska muzyka kameralna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorol

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

11.00 „Żywe i piękne słowo" Henryk Ładosz.

16.45 „Od Tatr do stratosfery"

18.10 „Fortepian i książka": „O zmierzchu".

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy 14.10 Koncert solistów 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Jana Różewicza 17.00 Felieton dla dzieci 17.15 Sonaty kompozytorów współczesnych (płyty) 18.00 Muzyka lekka (płyty) 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 22.35 Koncert symfoniczny.

STACJE KRÓTKKOFALOWE

0.20 Koncert Chopinowski. 0.50 Felieton. 1.00 „Pieśni ludowe i wojskowe". 1.40 Pogadanka. 1.50 Muzyka lekka.

ŚRODA, DN. 28. IX.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Słuchowisko dla dzieci. 11.25 Śpiewa Beniamino Gigli (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Sekstet Stefana Rachonia. 16.25 Audycja Konkursowa Polskiego Radia. 16.45 „Szlachta zagrodowa" — odczyt. 17.00 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 18.00 Pogadanka. 18.10 Recital wiolonczelowy. 18.45 „Nieznany kraj" — fragment z książki Zofii Kossak (z Katowic). 19.00 Pieśni polskie. 19.20 Pogadanka. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka 20.55 Wykopki — pogadanka 21.10 Koncert Chopinowski. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

18.10 Recital wiolonczelowy D. Danczowskiego.

21.00 Koncert chopinowski — Henryk Sztompka.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.15 Koncert z płyt. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Kwartet Schrammla. 17.00 Pogadanka. 17.10 Dymitr Szostakowicz (płyty). 17.55 Muzyka lekka (płyty). 22.00 Przegląd kulturalny. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

STACJE KRÓTKOFALOWE

0.20 „Mozaika muzyczna". 0.50 Pogadanka. 1.00 Obrazek słuchowiskowy. 1.35 „W Belwederze" — fragment z pamiętników. 1.45 Utwory wiolonczelowe. 2.10 Koncert rozrywkowy.

Wyścigi motocyklowe na Bielanach

Niemiec Bungerz zdobył „Grand Prix"

i nagrodę Prezydenta R. P.

W niedzielę na Bielanach odbyły się międzynarodowe wyścigi motocyklowe o Grand Prix Polski i nagrodę Prezydenta Rzeczypospolitej. Trasa wynosiła 250 km (30 okrążeń).

W klasie „C" (500 ccm) pierwsze miejsce zajął Niemiec Bungerz Johannes na DKW, uzyskując największą szybkość dnia 98.1 km. na godzinę i zdobywając Grand Prix Polski oraz nagrodę Prezydenta R. P. 2) Sirkine (Finlandia), 3) Czerny Friedrich (Niemcy) na AJS., 4) Lemański Ignacy (Polska) na BMW.

W klasie „B" (350 ccm) zwycięstwo odniósł Wuensche Siegfried (Niemcy) na DKW, osiągając 94,1 km/godz. 2) Tomson Johannes (Estonia) na NSU.

Startujący w tej kategorii Szwed Karlsson Helge na Husquarna uległ wypadkowi na trasie. Ale na szczęście nie odniósł żadnych poważniejszych obrażeń.

W klasie „A" (do 250 ccm) pierwsze miejsce zajął Petruschke (Niemcy) na DKW, osiągając 94,1 km/godz.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Francja wzmacnia obronę granic

Dalsze zarządzenia wojskowe

PARYŻ, 24.9. Ogłoszone dziś zarządzenia, powołujące pod broń niektóre kategorie rezerwistów, skomentowane zostały natychmiast w sensie uspakajającym przez francuską agencję urzędową.

Jednocześnie komentarze prasy paryskiej stwierdzają, że jest to dalszy ciąg zarządzeń wojskowych, wydanych już od 3 dni i mających na celu wzmocnienie wszechstronne obrony granicy.

Podkreślane jest w szczególności, że nie zachodzi tu wypadek mobilizacji.

—xOx—

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 284.80, Bruksela 89.95, Londyn 25.33, Nowy Jork 5.32 1 3/8, Nowy Jork (kabel) 5.32,5, Oslo 127.20, Paryż 14.17, Sztokholm 130.70 Zurych 119.45.

Pożyczki: 8 proc. prem. inwest. I-ej em. 81.00; II-ej em. 81.50; 4 proc. konsolidac. (większe) 63.50, (drobne) 63.00; 4,5 proc. wewn. państw. 63.00; 5 proc. konwers. 62.57.

Listy zastawne: 8 proc. ziemskie dolar gwar. kupon 62.57.

4,5 proc. ziemskie seria V 62.50 — 62.00; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 70.000 — 69.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 70.00.

Akcje: Bank Polski 123.0; Węgiel 33.00; Lilpop 80.00; Modrzejów 16.50; Starachowice 39.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita nowa 20.50 — 21.00, żyto nowe 14.00—14.50, jęczmień nowy 15.25 — 15.75, owies I st. 15.00—15.50; rzepak ozimy 42.50 44.50, wyka ozima nie notowana, mąka pszenna gat. I 39.00—42.00 gat. II 30.00—32.00; żyt. gat. I 25.25—26.00 gat. II 15.00 — 15.50; żytnia razowa 19.00 — 19:50; otręby pszenne grube 11.00 — 11.50, średnie 10.25 — 10.75 miałkie 10.25—10.75, żytnie 8.75—9.25 makuchy lniane 19.50 — 20.00; makuchy rzepak 12.75 — 13.25; śrut sojowy 23.25 — 23.75; siano prasowane 7.75 — 8.25; słoma prasowana 5.25 — 5.75.

Rekord świata w pięcioboju

bije Walasiewiczówna — 369 punktów

W Grudziądzu odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta. W ramach tych zawodów startowała poza konkursem Walasiewiczówna, która ustanowiła nowy rekord świata w pięcioboju, osiągając 369 pkt., a więc o 4 pkt. więcej, niż wynosi rekord światowy.

W poszczególnych konkurencjach Walasiewiczówna uzyskała następujące wyniki: 100 m. — 12 sek., skok w dal — 5,97, rzut kulą — 10,43, skok wzwyż — 1,35, rzut oszczepem 38,94.

Poza konkursem Walasiewiczówna startowała jeszcze na 200 m., uzyskując czas 23,8.

Znowu porażka kolarzy

Trójmecz Niemcy — Dania — Polska

Na torze w Helenowie w Łodzi odbyły się zawody kolarskie z udziałem sprinterów niemieckich, duńskich i czołowych zawodników polskich.

W wyścigu krótkodystansowym o tytuł międzynarodowego mistrza Łodzi zwyciężył Duńczyk Gene 11 pkt. przed Nielsenem (Dania) — 10 pkt., Hasselbergiem (Niemcy) — 10 pkt., Puranem (Niemcy).

W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła niemiecka drużyna, składająca się z Hasselberga, Purana, Schorna i Horna.

Drugie miejsce zajął zespół duński.

Trzecią była Polska w składzie: Kupczak, Jędrzejewski, Osmólski i Świątkowski.

Najlepszym czasem dnia był wynik 13 sekund, uzyskany przez Kupczaka.

Orlęta najlepszym klubem

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

Gąssowski bohaterem zawodów

W niedzielę w Krakowie odbyły się 4 konkurencje lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski.

Start do zawodów o chodzie na 50 km. o mistrzostwo Polski odbył się o godz. 7.30 rano. Na starcie stanęło 12 zawodników, ze zgłoszonych nie przybył olimpijczyk Bieregowoj wskutek choroby.

Pierwsze 10 km. prowadził Czech (ZS Katowice) mistrz roku ubiegłego, „zarżnięty" tempem musiał jednak ustąpić prowadzeniu zawodnikom strzeleckim Śliwińskiemu i Kwiatkowskiemu (ZS Ostrowiec), za którymi szli marynarze Grechuta i Budziński. Zaraz po starcie na drugim kilometrze zdyskwalifikowano Koźleckiego (KPW Poznań) za „podbieganie". Przewaga Śliwińskiego nad rywalami zarysowuje się stopniowo coraz więcej i w drodze powrotnej dochodzi do 1 km. O drugie miejsce walczą zacięcie Grechut i doskonale rozkładający swe siły warszawianin Możdżyński (Polonia) Ten ostatni od 40 km. utrzymuje się na drugim miejscu.

Klasyfikacja, końcowa:

1) Śliwiński (ZS Ostrowiec) — w dobrym czasie: 5 godzin 30 minut, 59,2 sek. (rekord Polski 5:15 godz.). 2) Możdżeński (Polonia Warszawa) 5:34:37,5, 3) Grechuta (WKS Flota Gdynia) 5:37:57,4, 4) Sitko (ZS Katowice) 5) Czech (ZS Katowice) — mistrz w chodzie 10 km. i zeszłoroczny mistrz marszu na 50 km.

W biegu 3 km. z przeszkodami na zgłoszonych 10 startowało 5 zawodników. Bieg ten był popisową rolą najlepszego w chwili obecnej biegacza w tej konkurencji krakowianina Soldana, który wygrał, prowadząc od startu do mety w czasie 9:59,7 min., 2) Herman (Polonia Warszawa) 10:15,4, 3) Osiński (Polonia), 4) Kozłowski (Cracovia). Kramek (ZS Gdynia) wycofał się po 4 okrążeniach.

W sztafecie 4 × 200 m. startowało 6 zespołów. Zwyciężyła drużyna „Orląt" z Dęblina (Nowak Olszyna, Janik, Gąssowski) w czasie 1:32,9, 2) AZS Warszawa 1:33,3 (Trojanowski, Sulikowski, Bechner i Koźlicki), przez 3 zmiany prowadził AZS, na trzecie Janik doszedł Bechnera, a na czwartym odcinku Gąssowski lekko minął Koźlickiego. 3) Polonia (Warszawa) 1:34,8, 4) PKS Warszawa 5) Cracovia 2-ga, 6) Cracovia 1-sza.

W sztafecie szwedzkiej 400 × 300 × 200 × 100 m. startowało 5 zespołów, i w tej konkurencji zespół dębliński „Orląt" odniósł wspaniały sukces, zajmując pierwsze miejsce wywalczone przez Gąssowskiego wśród olbrzymiego zainteresowania widowni. Na pierwszej zmianie równo biegły PKS, Polonia i Orlęta, na drugiej wysuwa się AZS, lecz przy trzeciej traci cenne metry na korzyść doskonale finiszującego Maszewskiego (Polonia).

Z Orląt dobrze biegł Olszyna. Janik i Makarewicz stracili 15 m., które brawurowo odrobił Gąssowski, wpadając pierwszy na metę.

Klasyfikacja: 1) Orlęta (Olszyna, Janik, Makarewicz, Gąssowski) w czasie 2:03,3. 2) Polonia (Osiński, Ładnowski, Zabierzowski i Maszewski) 2:04,2, 3) AZS Warszawa 2:04,4. 4) PKS Warszawa. 5) Cracovia.

Dzięki niedzielnym sukcesom drużyna „Orląt" (Szkoły Podchorążych Rezerwy Lotnictwa z Dęblina) wysunęła się na czoło w tegorocznej tabeli punktacyjnej PZLA, mając 143 pkt. przed Warszawianką.

Zespół „Orląt" zdobył w roku obecnym tytuł mistrza Polski w sztafetach: 4 × 100 m., olimpijskiej, 4 × 200 m. i szwedzkiej oraz zajął 3-e miejsce w sztafecie 3 × 1000 m.

—xOx—

Cztery pociągi popularne

Liga Popierania Turystyki Delegatura w Warszawie przy współudziale poszczególnych Komitetów Budowy Kopca-Pomnika Henryka Sienkiewicza w Okrzei, organizuje pociągi popularne z Warszawy, Siedlec i Łukowa do Okrzei.

Pociąg popularny z Warszawy Gdańskiej odejdzie w dniu 2 października, o godz. 6 m. 20, przybędzie z powrotem tegoż dnia o godz. 20 m. 29. Koszt przejazdu w obie strony zł. 5.80.

Pociąg popularny z Siedlec odejdzie w dniu 2 października, o godz. 7 m. 35, przybędzie z powrotem tegoż dnia o godz. 18 m. 10. Koszt przejazdu dla dzieci szkolnych zł. 2.10 dla starszych zł. 2.60, licząc w obie strony zł. 1.30.

W dniu 14 października r. b. odejdzie z Warszawy do Zakopanego pociąg popularny. Pociąg odejdzie ze st. Warszawa Główna dnia 14 października, o godz. 18 m. 55, powróci do st. Warszawa Główna w dniu 17 października, o godz. 5.38. Cena karty kontrolnej zł. 18.60. Do karty kontrolnej dołączony jest kupon, upoważniający do bezpłatnego wstępu do Obozu Wzlotowego w Dolinie Chochołowskiej.

Okęcie—Makabi 8:8

Warta — Stella 9:7

W niedzielę w cyrku warszawskim rozegrany został pierwszy w tym sezonie mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy A, pomiędzy drużynami Makabi — Okęcie. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

200.000 dzieci

uczy się na Polesiu

Brak 150 szkół

Szkolnictwo powszechne na Polesiu w roku bieżącym objęło nauczaniem 200.000 dzieci, w tym 190.000 w szkołach z językiem wykładowym polskim i 10.000 dzieci w szkołach mniejszościowych, gdzie jednak język polski jest przedmiotem obowiązkowym.

Nauczanie odbywa się w 1.230 publicznych szkołach powszechnych i 106 szkołach powszechnych Polskiej Macierzy Szkolnej. Szkół mniejszościowych jest 57 (jedna szkoła powszechna prywatna rosyjska w Brześciu i 56 prywatnych szkół powszechnych żydowskich w miastach i miasteczkach województwa poleskiego). Publicznych szkół powszechnych niepolskich na Polesiu nie ma.

Dla zrealizowania w 100 proc. nauczania powszechnego brakuje jeszcze 150 szkół i 1270 sił nauczycielskich. Nieobjętych powszechnym nauczaniem jest około 40.000 dzieci, jednak nawet przy wystarczającej ilości szkół około 10.000 dzieci nie objętych będzie powszechnym nauczaniem, gdyż zamieszkują one licznie na wschodnim Polesiu t. zw. „chutory" pozbawione dobrej komunikacji i leżące w znacznej odległości od większych wsi, gdzie projektowane są szkoły, to też przymus szkolny nie może być tam stosowany.

Wiadomości gospodarcze

NORMALIZACJA PRZEPISÓW PRZEMIAŁOWYCH

Dowiadujemy się, że zainteresowane resorty rządowe zajmują się obecnie sprawą normalizacji przepisów przemiałowych. Odpowiednie sugestie w tym kierunku wysunęły zarówno organizacje rolnicze, jak i przemysł młynarski.

HODOWLA KRÓLIKÓW NA EKSPORT

Stow. Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza, w porozumieniu z Centr. Komitetem do Spraw Hodowli Drobiu i Śląską Izbą Rolniczą, postawił sobie za cel, prowadzoną na Śląsku przeważnie amatorską hodowlę drobnego inwentarza — głównie królików — skierować na tory użytkowe, aby przez to stworzyć dla hodowców uboczny dochód, tak, jak to ma miejsce w Belgii i Francji, gdzie robotnicy dorabiają przez hodowlę królików użytkowych dość pokaźne sumy. Wiadomo, że skórki królicze z tych państw eksportowane są do różnych krajów a nawet do Polski. Jest to praca na przeciąg kilku lat. Pierwsze kroki w tym kierunku już poczyniono, a to przez ustalenie ras użytkowych.

O ZDROWE WARUNKI DLA PRODUKCJI I HANDLU CHMIELEM

Jak nas informują, producenci chmielu, głównie na Wołyniu, wprowadzają w porozumieniu z kupcami — umowy kupna - sprzedaży i pokwitowania rozrachunkowe. Równocześnie producenci chmielu zwrócili się do samorządu rolniczego z życzeniem wprowadzenia świadectw pochodzenia oraz wyjednania w P. B. R. kredytów na budowę suszarni. Inicjatywy te mają na celu stworzenie zdrowych warunków dla produkcji i handlu chmielem.

„Błędy muszą być naprawione"

Wielka mowa Mussoliniego

zwrócona przeciw Czechosłowacji

VICENZA, 25. 9. Kontynuując swą podróż po Włoszech północnych Mussolini w drodze do Verony, gdzie oczekiwany jest jutro, zatrzymał się w dniu dzisiejszym w Vicenzie i wygłosił tam przemówienie.

W mowie swej Duce oświadczył m. in.: „Od wczoraj rozpoczął się „tydzień oczekiwania". Cały świat uznał dzisiaj, że w traktatach pokojowych z r. 1919 popełnione zostały błędy. Ja, zdałem sobie z tego sprawę w r. 1921, lecz proszę was o nie przyznawanie mi zalet proroczych, albowiem prorocy nie zdarzają się już w naszych czasach. Od tej chwili nie trudno było przewidzieć to, co się dzisiaj dzieje. Cóż należy uczynić zdawszy sobie sprawę z jakiegoś błędu? Naprawić ten błąd?"

W tym miejscu tłum odpowiedział olbrzymim okrzykiem: „Naprawić, naprawić!"

„Errare humanum est! Lecz jeżeli błądzenie jest rzeczą ludzką, to upieranie się w błędzie jest rzeczą diaboliczną. Obecnie nie tylko, nie widać tendencji poprawienia błędu, dzięki któremu powstała zbyt duża Czecho-Słowacja, lecz przeciwnie widać tendencje utrzymania tego błędu, dla którego narody Europy mają się teraz rzucić jedne na drugie.

Nie wierzę, ażeby mogło się wydarzyć coś, co by było jednym z najtragiczniejszych paradoksów w historii ludzkości — ciągnął Mussolini dalej — i nie będę w to wierzył, dopóki nie zobaczę czegoś przeciwnego. Nie mniej jednak ludzie, zdający sobie sprawę ze swej odpowiedzialności nie mogą odrzucać żadnych hipotez, choćby się one wydawały najbardziej niedorzeczne.

Dotychczas Włochy nie wydały żadnych zarządzeń o charakterze wojskowym. Lecz jeżeli inni w dalszym ciągu będą powoływać rezerwistów, jeżeli do tego mają się przyłączyć jeszcze koncentracje floty, to jasne jest, iż nikogo nie zadziwi, jeżeli Włochy również wydadzą odpowiednie zarządzenia.

Świat miał już dowody naszej stanowczości i naszej woli. Zdobyliśmy imperium nie tylko walcząc z armią abisyńską, lecz również stawiając opór oblężeniu gospodarczemu".

W zakończeniu swej mowy Mussolini oświadczył, iż naród włoski zachowuje obecnie postawę cechującą naród mocny, t. zn. postawę stanowczą i spokojną.

Czy Praga przyjmie

Ciężkie warunki niemieckie

Niepewność wywołująca zdenerwowanie

LONDYN, 25. 9. Korespondent dypl. „Sunday Dispatch" powołując się na wiarogodne źródła pisze, że warunki zawarte w memorandum niemieckim do Pragi są o wiele cięższe niż poprzednio przypuszczano.

Według wiadomości, warunki są następujące:

Czecho - Słowacja musi ewakuować przed 1 października wszystkie okręgi sudeckie o ludności niemieckiej ponad 50.000. Okręgi te oznaczone są na specjalnej mapie, która przesłana została do Pragi. **Natychmiast po 1 października armia niemiecka zajmie te okręgi.**

Plebiscyt musi być przeprowadzony we wszystkich okręgach, gdzie ludność niemiecka wynosi ponad 33 proc. Po plebiscycie ma nastąpić wymiana ludności, zależnie od wyniku głosowania.

Ewakuacja wojsk czeskich ma nastąpić według systemu zastosowanego podczas ewakuacji wojsk niemieckich z Francji po wojnie światowej.

Niemcy przyłączą się do gwarancji granic czeskich, jeżeli Polska i Węgry uczynią to samo.

Przekazanie terytorium sudeckiego z rąk czeskich do niemieckich ma się odbyć pod kontrolą komisji, w skład której wejdą przedstawiciele Anglii, Francji i Niemiec.

Korespondent dypl. „Sunday Express" rozpatrując memorandum niemieckie, donosi, że rząd czeski prawdopodobnie odrzuci warunki Niemiec. — Praga — pisze korespondent — oświadczy, że 6-dniowy termin czyni przyjęcie warunków niemożliwym.

Wszystko teraz zależy — pisze korespondent — czy Czecho-Słowacja zmieni swe nieustępliwe stanowisko pod wpływem presji ze strony mocarstw zachodnich.

Rozstrzygające chwile

Narady francusko-brytyjskie

wznowione będą w poniedziałek

PARYŻ, 25. 9. Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się o godz. 16.50. Po zakończeniu posiedzenia min. Sarraut wręczył prasie następujący komunikat:

Rada gabinetowa wysłuchała sprawozdań premiera Daladier i ministra Bonnet o memorandum, wręczonym Chamberlainowi przez Hitlera. Rada zaaprobowała jednogłośnie deklaracje, które Daladier i Bonnet złożyć mają w Londynie rządowi angielskiemu.

Na narady do Londynu

PARYŻ, 25. 9. Bezpośrednio po posiedzeniu rady gabinetowej Daladier i Bonnet udali się na lotnisko w Le Bourget i o godz. 17.30 odlecieli do Londynu.

LONDYN, 25. 9. Premier Daladier i minister Bonnet wylądowali na lotnisku Croydon o godz. 19 m. 45. Wysiadających z samolotu ministrów powitała publiczność. Daladier i Bonnet w towarzystwie ambasadora francuskiego Corbin udali się samochodem prosto do ambasady francuskiej.

Wysiadając z samolotu premier Daladier oświadczył: **„Nie mogę nic powiedzieć w chwili obecnej. Sytuacja jest bardzo trudna, ale nie powinniśmy nigdy tracić nadziei na pokój".**

Przerwanie narad do poniedziałku

LONDYN, 25. 9. Konsultacja ministrów francuskich i brytyjskich rozpoczęła się z pewnym opóźnieniem o godz. 9.30 wiecz. Po 2 godzinach obrad zozstały one przerwane. O godz. 11.25 rozpoczął obrady po raz trzeci w ciągu dnia dzisiejszego gabinet brytyjski w pełnym składzie. Posiedzenie gabinetu skończyło się o godz. 12.35 w nocy.

Narady z ministrami francuskimi zostaną wznowione jutro o godz. 10 rano.

Po północy premier Daladier i min. Bonnet powrócili do ambasady francuskiej.

O dzisiejszych rozmowach francusko - brytyjskich nie wydano żadnego komunikatu.

Odpowiedź czeska

LONDYN, 25. 9. Poseł czechosłowacki w Londynie Jan Masaryk doręczył dziś o godz. 18-ej angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych odpowiedź rządu czeskiego na memorandum kanclerza Hitlera.

Kongres Fidac'u w Bukareszcie

BUKARESZT, 25. 9. Dziś nastąpiło w Bukareszcie otwarcie 19 kongresu Fidac'u, w którym biorą udział delegaci Polski, Rumunii, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii, Grecji, Portugalii, Jugosławii.

Wobec Czechosłowacji

Anglia nie jest związana

żadnymi przyrzeczeniami

LONDYN, 25. 9. „Sunday Times" omawiając obecną sytuację międzynarodową, pisze, że, jeśli chodzi o niemieckie postulaty, dotyczące sposobu odstąpienia Rzeszy terytorium Sudetów, to z chwilą, gdy zasada odstąpienia tych obszarów została uznana, nie warto ryzykować wojny przeciw Niemcom o to, czy otrzymają one to terytorium dziś, w przyszłym tygodniu, czy też dopiero za sześć miesięcy.

Wielka Brytania nie jest związana żadnymi przyrzeczeniami wobec Czechów i interesy brytyjskie w całym tym sporze od początku do końca ograniczały się do skutków, jakie ewentualna wojna pociągnęłaby dla bezpieczeństwa Francji.

Znajdujemy się wciąż jeszcze z rozmaitych względów zdala od wojny, pisze „Srutatur". Pierwszy wzgląd jest ten, że ostatnie propozycje niemieckie poczynione Czechom za pośrednictwem Chamberlaina mogą się okazać wykonalne. Drugi wzgląd jest taki, że o ile by tak było, to Czechosłowacja propozycje te powinna przyjąć. Trzeci wzgląd byłby ten, że Francja, której przyrzeczenia na rzecz Czechosłowacji dokonane zostały pod warunkiem, że Czechosłowacja nie będzie prowokowała napaści niemieckiej, powinna użyć wszystkich swych wpływów w Pradze na rzecz ustępliwości. Czwarty wzgląd jest ten, że Wielka Brytania nie posiada automatycznych zobowiązań wystąpienia, jeśli Francja nie znajdzie się w niebezpieczeństwie.

Praga chce uwolnić się

od przyjętych zobowiązań

BERLIN, 25. 9. W niemieckich kołach kompetentnych oświadczają, że Czechosłowacja, przyjąwszy projekt rozwiązania, oparty na rozmowach kanclerza Hitlera z premierem Chamberlainem w Berchtesgaden, usiłuje obecnie uwolnić się od przyjętych zobowiązań, wytworzyć fałszywe wrażenie, jakoby doręczone ze strony angielskiej niemieckie memorandum w żądaniach swych wykraczało daleko poza układy w Berchtesgaden. Przez te fałszywe twierdzenia Praga chce przesądzić zagadnienie winy na niekorzyść Niemiec.

Memorandum, przedstawione w Godesberg Chamberlainowi i następnie przekazane Pradze, zajmuje się raczej sposobami przeprowadzenia tego, co ze strony czeskiej już zostało przyjęte.

Niemcy wzięły sobie przy tym za wzór żądanie, postawione przez Francję w r. 1918 przy opróżnieniu Alzacji i Lotaryngii.

Manewr czeski nie udał się

Anglia nie aprobowała

mobilizacji w Czechach

PARYŻ, 25. 9. W paryskich kołach politycznych wywołał wielkie niezadowolenie ogłoszony przez radio czeskie komunikat czeskiej agencji telegraficznej, stwierdzający, że mobilizacja czeska nie była zarządzona wbrew woli i wiedzy Anglii i Francji.

W kołach politycznych Paryża potraktowano ten komunikat jako manewr, mający na celu zaangażowanie odpowiedzialności Anglii i Francji w sprawie zarządzeń wojskowych w Czechosłowacji.

LONDYN, 25. 9. Oficjalny komunikat angielski, opublikowany dziś wieczorem, stwierdza, że doniesienie radiostacji praskiej, jakoby mobilizacja w Czechach była zarządzona z wiedzą i aprobatą rządu brytyjskiego, nie odpowiada rzeczywistości. Rząd brytyjski zwracał uwagę rządu czeskiego, że zarządzenie mobilizacji w Czechach może przyspieszyć akcję innych państw, zaś o samej mobilizacji został poinformowany po fakcie.

„Niemą procesję" w Londynie

urządzili katolicy angielscy

LONDYN, 25. 9. W „niemej procesji" (Silent march), którą dla zadośćuczynienia Bogu za wyrządzoną Mu obrazę przez zgodę na odbycie zjazdu wolnomyślicieli w Londynie zorganizowali katolicy angielscy. W procesji wzięło udział z górą 50 tys. mężczyzn. Procesja milcząco przeszła od katedry w Southwark do katedry Westminsterskiej, gdzie po wysłuchaniu nabożeństwa została rozwiązana.

(KAP.)

Irlandia zachowa neutralność

Nie ma oznak zdenerwowania

DUBLIN 25. 9. Opinia publiczna irlandzka śledzi rozwój wypadków bez najmniejszej oznaki zdenerwowania. Dowodem tego może być wystawa masek gazowych, urządzona przez jeden z domów towarowych, która zgromadziła wprawdzie licznych ciekawych, ale wśród których nie znalazł się ani jeden nabywca maski gazowej.

Panuje tutaj ogólny pogląd, że De Valera zachowa neutralność Irlandii. Wyrazem tych nastrojów jest fakt, że napływają stale zapytania z zagranicy informujące się o ceny nieruchomości miejskich i wiejskich Irlandii.

Nowy konsul

Argentyny

Pan Prezydent R. P. udzielił exequatur p. Juan Bottaro, jako konsulowi Argentyny na obszar woj. pomorskiego, łódzkiego, śląskiego i poznańskiego z siedzibą w Gdyni.

Hitler wygłosi wielką mowę

w Pałacu Sportowym w Berlinie

Z Berlina donoszą, że dzisiaj, t. zn. w poniedziałek, dnia 26 bm. kanclerz Hitler wygłosi o godz. 20-ej wielką mowę w Pałacu Sportowym, przy okazji wielkiej manifestacji, odbywającej się w Pałacu Sportowym w Berlinie.

W związku z tym minister propagandy Rzeszy Goebbels ogłosił, że mowa kanclerza oraz przebieg całej manifestacji, transmitowane będą przez radio oraz wezwał ludność, ażeby nie posiadający aparatów radiowych zorganizowali się w gromady, które korzystać będą z istniejących w danych miejscowościach głośników. Pozostaje to w związku z dużą wagą, jaką przywiązują do przemówienia kanclerza Hitlera w Berlinie.

15-lecie L. O. P. P.

Uroczystości w Warszawie

W niedzielę z okazji 15-lecia Ligi Obrony Powietrznej i przeciwgazowej w godzinach rannych odprawione zostało uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Mszę św. celebrował J. E. ks. arcybiskup St. Gall.

Po nabożeństwie delegacja L. O. P. P. z gen. Berbeckim i prezesem Kuhnem złożyła wieńce w Belwederze, na grobie Nieznanego żołnierza i pod pomnikiem poległych lotników.

O godz. 12.30 w sali rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia.

W czasie akademii wygłosił przemówienie prezes zarządu głównego gen. Berbecki.

Z kolei przemówił wiceminister komunikacji Bobkowski.

Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa przy udziale p. Jerzego Czaplickiego, Sławy Orłowskiej - Czerwińskiej i Henryka Szatkowskiego.

Okręgi w Niemczech

zamknięte dla oficerów zagranicznych

Niemiecki Automobilklub, za pośrednictwem Alliance Internationale de Tourisme zawiadomił towarzystwa turystyczne, że w niektórych okolicach Niemiec obowiązuje bezwzględny zakaz podróży i pobytu dla zagranicznych oficerów w czynnej służbie. Przez okręgi te oficerowie zagraniczni nie mogą przejechać ani samochodem, ani pociągiem. Dotyczy to również oficerów rezerwy, o ile odbywają czynną służbę.

Z okolic sąsiadujących z Polską zarządzenie obejmuje w Prusach Wschodnich cały okręg regencyjny królewiecki, z okręgu regencyjnego olsztyńskiego, obejmującego Mazury Pruskie i Warmię, zakazany jest pobyt i przejazd przez powiaty lecki, olsztyński (miasto i powiat), szczycieński, reszelski, jaśnborski, zządzborski i ostródzki, z okręgu regencyjnego Gumbinnen — powiat węgoborski sąsiadujący z Suwalszczyną.

W dawnych Prusach Zachodnich, w sąsiedztwie wolnego miasta Gdańska, są zamknięte powiaty elbląski (miasto i powiat), malborski i tumski, z powiatów położonych na zachód od woj. pomorskiego i poznańskiego — powiaty człuchowski, złotowski, wałecki, notecki oraz miasto Piła.

Poza tym zamknięto cały szereg powiatów w obwodach regencyjnych Koeslin oraz Frankfurt nad Odrą, na terenie Brandemburgii.

Również na Śląsku zamknięto cały szereg powiatów na terenie obwodów regencyjnych w Legnicy i we Wrocławiu, położonych wzdłuż granicy polskiej.

Ameryka musi mieć

Nowe działa

Dodatkowe kredyty na zbrojenia

NOWY JORK, 25. 9. „New York Times" donosi, że zarówno dowództwo armii jaki i floty Stanów Zjednoczonych zażąda w najbliższej przyszłości kilka budżetów dodatkowych w wysokości kilkunastu milionów dolarów. Armia amerykańska — zdaniem dziennika — potrzebuje nowych dział, a wojska motorowe muszą zostać wyekwipowane. Poza tym potrzebne jest zwiększenie stanu liczbowego zarówno armii regularnej, jak i gwardii narodowej. Z przyznanych na cele obrony przeciwlotniczej 25 milionów dolarów, departament wojny wydał dotychczas na obronę przeciwlotniczą 5 milionów dolarów.

Walka z religią w Sowietach

Nie wolno stawiać pomników na cmentarzach

MOSKWA, 25. 9. Komisariat ludowy dla spraw komunalnych wydał polecenie władzom, mającym do czynienia z administracjami cmentarnymi, by nie pozwalały stawiać pomników o charakterze religijnym. Na cmentarzach sowieckich wolno jest wznosić jedynie pomniki z wyobrażeniem godła ZSRR: młota i sierpu, albo też pięcioramiennej gwiazdy.

Jak wiadomo, niedawno władze bolszewickie zakazały wszelkich ceremonii religijnych w obrębie cmentarzy.

Katastrofa samochodowa

na Litwie

KOWNO, 25. 9. Przed kilku dniami w pobliżu Telsz, wydarzyła się katastrofa samochodu, którym kilku księży wracało z nabożeństwa odpustowego. Z powodu zepsucia się kierownicy, samochód stoczył się z wysokiego nasypu, rozbijając się doszczętnie. 2-ch księży doznało ciężkich obrażeń.

REDAKCJA Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) 530-69 (Dział gospodarczy „Kronika Kupiecka") Oddział miejski „ABC" Nowy Świat 15. I piętro tel. 224-80 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 – 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Tel. 309-32 Kantor – Prenumerata, Nowy Świat 15 m. 1, I piętro tel. 224-60 Zarząd i Dział Ogłoszeń Nowy Świat 15 m. 1. I piętro, tel. 224-40 Konto PKO 23400 Pocztowe Konto Rozrachunkowe Nr 2 Skrzynka Pocztowa 745 Adres telegraficzny: ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 100 tel. 111 44 Biuro czynne w godz. 10 13 15 18 Poznań, 27 Grudnia [illegible] Włocławek, Cyganka 84 tel. 721 Kalisz Krzemionka 4 tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 5
PRENUMERATA miesięczna (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł 3.30 [illegible] Sienkiewicza zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł 6.00 Wyd. B z premią książkową 5.50
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński
Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121.